Nr. 21 | Wtorek 27 Stycznia 1880. | Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także od 1 lutego b. r. aż do dalszego zarządzenia nie będzie pobierany dodatek na ażio do opłat kolejowych w srebrze wyrażonych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 stycznia.

Mianem „bezwstydnych dziennikarzy" piętnuje *Agence Russe* wszystkich, którzy poważyli się rozpowszechniać wieści o koncentracyi wojsk rossyjskich w Królestwie Polskiem. Jest to właściwie pierwsze urzędowe zaprzeczenie wiadomości, którą w świat puściła prasa angielska a za jej przykładem także i niemiecka. Dotychczasowe bowiem zaprzeczenia pochodziły od dzienników, które nie mają wybitnej cechy oficyalności. Możnaby darować dosadność powyższych wyrazów, jeżeliby tylko były wybuchem oburzenia dziennika, który sam nigdy z prawdą się nie rozminął, nigdy tendencyjnych wieści w obieg nie puszczał i przejęty jest szlachetnym wstrętem do wszystkiego, co zakrawa na rozmyślnie popełniane kłamstwa. Ale *Agence Russe* w czasie wojny Rossyi z Turcyą mogła się sama przekonać, jak trudno ustrzedz się od kolizyi z prawdą, jeżeli rozwagę zamącają rozbudzone namiętności albo jeżeli względy polityczne każą wszystko przedstawiać i objaśniać tendencyjnie. Między Rossyą a Niemcami nie toczy się walka formalna, ale rozdrażnienie po obu stronach jest tak silne, że niepodobna tak surowo kwalifikować wieści nawet zupełnie zmyślonych zwłaszcza wobec faktu, że organa rossyjskie dość późno i jakby od niechcenia tylko zaprzeczały alarmom dziennikarskim o koncentracyi wojsk. Dobrze się stało, że te alarmy tak bardzo rozdrażniły monitor rossyjski. Może zacznie on odtąd pilnować także swoich kolegów nieoficyalnych, aby nie dopuszczali się podobnego „bezwstydu", jaki dziś zarzuca prasie zagranicznej. A cóż jest „bezwstydniejszem" — jeżeli już raz ten wyraz użyty został — wieść o koncentracyi wojsk rossyjskich, czy owo systematyczne napastowanie Niemiec i Austryi w prasie rossyjskiej, owe złośliwe zmyślenia, któremi dziennikarze rossyjscy zastępują sobie brak dobrych informacyi o stosunkach austryackich?

Chętnie wierzymy zapewnieniom rossyjskim, że w Petersburgu nikt nie myśli o koncentracyi wojsk z zamiarem nieprzyjaźnym wobec zachodnich sąsiadów. Koncentracya taka nie była nawet możliwą w tak krótkim czasie, bo pamiętamy przecież dobrze, jak ociężałym jeżeli nawet nie wprost niedołężnym okazał się rossyjski aparat mobilizacyjny przed rozpoczęciem ostatniej kampanii tureckiej. Nie tygodnie lecz miesiące całe upływały, zanim ściągnęły się do Kiszeniewa zmobilizowane korpusy, a i tam pokazało się, że nawet mimo takiej zwłoki mobilizacya nie wypadła świetnie. Rossya musiała przewlekać kampanię dyplomatyczną, aby zyskać więcej czasu i dopiero po tem wszystkiem system mobilizacyjny zawiódł zupełnie najskromniejsze oczekiwania. Od ukończenia kampanii tureckiej do tej chwili Rossya nie wykonała radykalnej reorganizacyi swoich urządzeń wojskowo-administracyjnych, więc nie można przypuścić, żeby szybko i cicho potrafiła zgromadzić w jednym punkcie znaczniejszą armię. A teraz nie mogłaby Rossya tak bezkarnie jak w roku 1876 i 1877 popełniać błędów mobilizacyjnych, bo Niemcy to nie Turcya, bo ks. Bismarck nie dałby rozwinąć się kampanii dyplomatycznej dlatego, żeby przeciwnik zyskał na czasie.

Nietylko te uwagi, lecz w ogóle wszystko przemawia przeciw przypuszczeniu, żeby w Królestwie Polskiem wykonywane były jakiekolwiek niepokojące ruchy wojskowe. Przecież nie tak dawne to już dzieje, jak nihilizm nowym zamachem wykazał Europie niemoc Rossyi wobec wewnętrznego nieprzyjaciela. Swieża zaś kampania z Turkmenami przybrała taki zwrot, że przy zbliżającej się wiośnie Rossyę czekają niemałe wysilenia wojskowe dla ocalenia powagi w Azyi. W Petersburgu zaprzeczono wiadomości o klęsce azyatyckiej, ale choćby nawet Rossyanie nie zostali pobici, to w każdym razie faktem jest, że nowa wyprawa nie zrobiła żadnego postępu, że zatem potrzebne jest nowe wysilenie. Jeżeli mimo to wszystko tyle wiary znalazły wieści o koncentracyi wojsk rossyjskich, to jestto zasługa prasy niemieckiej, która tak długo schlebiała Rossyi na każdym kroku, że gdy teraz napisze o niej cokolwiek złego, uczyć może na wiarę wszędzie. Dla ks. Bismarcka wieści te były tak pożądane, że mógłby łatwo popaść w posądzenie, iż sam dał pochop do tego. Po tych wieściach bowiem projekt podwyższenia siły zbrojnej Niemiec znalazł już utorowaną drogę do popularności, a przynajmniej przyjęty zostanie z rezygnacyą jako złe konieczne.

Sprawy krajowe.

(Melioracye gruntowe w Galicyi).

II.

(§) Powiat Mielecki należy do rzędu tych okolic, w których klęska wylewu niemal corocznie niszczy plony. To też powiat ten, tak srogo doświadczony klęskami, czynił dotąd, co tylko było możliwem, dla ochrony swojej, i trzeba przyznać, że w porównaniu z innemi powiatami dokazał rzeczy nadzwyczajnych. Najżywotniejszą sprawą powiatu było obwałowanie Wisły i Wisłoki, a w dalszem następstwie uregulowanie wód wpływających do tych rzek wewnątrz powiatu. W tym kierunku działając wypracowano najpierw projekt obwałowania prawego brzegu rzeki Wisły oraz Wisłoki po lewym i prawym brzegu. Obwałowanie to, zaprojektowane przez starszego inżyniera rządowego Grossa, jest prawie na ukończeniu. Koszta wynoszą 161.180 zł. Długość obwałowania wynosi 7 mil a przestrzeń od zalewu zabezpieczona 21.487 morgów. Na jeden morg przypada zatem z kosztów nieznaczna kwota $7^1/_2$ zł. Pozostaje jeszcze do obwałowania długość półmilowa w górnej części Wisłoki i wykończenie wałów nad Wisłą. Roboty te podjęte są wyłącznie kosztem stron interesowanych. Rozpoczęto je w r. 1868 i prowadzono w własnym zarządzie. Projekt uregulowania niespławnej rzeki Brnia z dopływami po lewej stronie Wisłoki wypracował w r. 1873 inżynier rządowy Bielański. Koszta preliminowane wynosiły 94.051 zł. 34 ct., na co Sejm w roku 1877 wyznaczył z funduszów krajowych 4.0[illegible] złr., a rząd w roku 1876 także 6.000 złr. Resztę kosztów ponosić mają strony interesowane. Roboty rozpoczęto w roku 1877 przekopem potoku Wiśni, który jest już na ukończeniu. Długość linii regulacyjnej wynosi 3 mile, a przestrzeń osuszyć się mająca 17.965 morgów i 412 sążni. Nakład na jeden morg wynosi tedy przeciętnie 5 złr. 23 centów.

Trzeci projekt obejmuje urządzenie kanału po prawej stronie Wisłoki a lewej stronie drogi krajowej Dębicko-Nadbrzeżańskiej, w celu osuszenia gruntów przez odprowadzenie wód ze spadem do Wisły. Projekt ten wypracowany w r. 1874 przez inżyniera Müllera, a w r. 1875 zatwierdzony przez rząd,

---

ŚWIETNE ALIANSE

I.

(Ciąg dalszy.)

Julia właśnie w tej chwili zapinała warkocz nad czołem, i zdawało mi się, że jej ręka zadrżała trochę.

— Nie mówmy o tem — rzekła spokojnie — dawniej może miałam więcej czasu.... Widzisz, łzy, tęsknota, to także zbytek — chętnie się tego wszystkiego wyrzekłam....

— Julio! — zawołałam z lekkiem wahaniem, przyglądając się jej z zajęciem — powiedz mi, musiałaś być nieszczęśliwą....

— Nie — odparła krótko — przeciwności to nie nieszczęście.

W miarę jak zdrowie wracało — przychodziły mi znowu do głowy dawne fantazye. Przyszłam raz do Julji w humorze kłótliwym i niezadowolonym z siebie, z ludzi, ze świata. Z kalendarza wiedziałam, że to był karnawał, że gdzieś na szerokim świecie ludzie się bawili. Snieg lekki pruszył, pod oknem grała katarynka, wesoła nuta walca nagle przeniosła mnie w świat urojony, pokój przemienił się w salon rzęsiście oświetlony, a ja w balowej toalecie, z różami na głowie, otoczona tłumem....

— O Boże! — zawołałam, załamując ręce—jakżebym się chciała bawić. Już dłużej nie wytrzymam tej ciszy, tej jednostajności — tego życia tak podrzędnego, pospolitego, nieznośnego!... To nie dla mnie....

W pierwszej chwili Julia nie odpowiedziała na ten wybuch dziecinny....

— Biedne dziecko — rzekła wreszcie z lekkiem westchnieniem — jak ty sobie psujesz życie!

Byłyśmy same; dzieci wyszły, sługa zajęta była w kuchni, zkąd nas dochodziła piosenka, spiewana przy robocie.... Julja na chwilę zawiesiła ruch maszyny, przy której szyła suknię, i czoło oparła na dłoni. Zdawało mi się, że myśl jej sięga w przeszłość; pierś jej podniosła się westchnieniem.

— Pewna jestem — zawołałam gwałtownie — że i ty żałujesz.

— Nie — odparła, zwracając na mnie spojrzenie pełne słodyczy i smutku.

— To być nie może — robisz na mnie nieraz wrażenie jakiejś księżniczki zaklętej; w tych czterech nagich ścianach, wśród ciągłej pracy, czekam tylko na to słowo, które zdejmie z ciebie zaklęcie. To nie jest życie dla ciebie.

Chmura znikła z jej czoła i zaczęła śmiać się serdecznie.

— Ach — rzekła, siadając przy mnie — trzeba raz temu staremu dziecku wybić z głowy dziwaczne pojęcia; jeżeli chcesz, opowiem ci moje życie.

Podniosłam się uradowana, jakbym chciała w lot schwycić rzuconą obietnicę.

— Tylko się zbyt nie ciesz — odparła Julia, broniąc się moim pieszczotom — bo doznasz rozczarowania.... Życie moje proste, niepodobne do powieści — posłuchaj tylko. Szara godzina — szyć dalej nie mogę.... Mam chwilę czasu, siadaj więc przy mnie i słuchaj.

II.

Byłam dzieckiem licznej rodziny. Matka....

— Matka twoja była hrabianką? — przerwałam zaraz na wstępie.

— Hrabianką najczystszej wody — odparła Julja z uśmiechem — i ojciec należał do najstarszych rodzin w kraju; ale było nas dzieci ośmioro, a nazwisko chleba nie daje. Matka i ojciec pracowali jak mogli na małej dzierżawie, aby jak to mówią, powiązać końce, ale to nie zawsze się udawało. Dzieci rosły, niestety i długi rosły, to ci wytłómaczy, dlaczego rodzice moi, tak kochający i troskliwi, przystali na rozłączenie się ze mną i oddanie mnie do Warszawy do ciotki, pani wojewodziny, która była bardzo bogata i prowadziła dom otwarty, a że była bezdzietną, zawsze miała przy sobie jakieś ubogie kuzynki.

....Przed powzięciem ostatecznej decyzyi, zwołano wszystkich domowych i przyjaciół; księdza proboszcza, starego nauczyciela domowego braci, pana Piotra sąsiada i krewnego dalekiego, którego wioseczka graniczyła o miedzę, i syna jego Olesia, który w Warszawie był umieszczony w fabryce i z nas wszystkich znał najlepiej stolicę. Wówczas oddać dziecko do Warszawy, było to stracić go zupełnie z oczów, bo podróż była ciężka, trzy dni blisko pocztową bryczką po najgorszych drogach, z noclegami gdzieś po karczmach i zajazdach, ale co do mnie, nie było wyboru; trzeba było albo mnie oddać ciotce pod opiekę albo w obowiązek. Rada familijna była więc za Warszawą, jeden Oleś śmiało wypowiedział swe zdanie, że gorzkim jest chleb łaskawy u krewnych, że lepiej było zacząć życie o sile własnych skrzydeł, ale pan Piotr go zafukał, kazał mu milczeć, i zamknął mu ostatecznie usta zdaniem, że „w cielęta nie orzą" i nikt się młodych o radę nie pyta — pannie zaś z dobrego domu iść w obowiązek byłby zbytni despekt dla nazwiska....

....Wyjechaliśmy tedy do Warszawy, ojciec, ja i Oleś, któremu właśnie skończyły się wakacye. Nie zapomnę nigdy przyjazdu naszego do stolicy. Miałam lat ośmnaście i bujną wyobraźnię.... Tak, moje dziecko, i ja przeszłam przez ospę, i dotąd noszę ślady po niej....

....Nie znałam przed Warszawą żadnego większego miasta; całe życie przeszło mi dotąd w naszej wiosce na Polesiu, odgrodzonej jakby murem od świata, nie zapomnę więc wrażenia, jakie na mnie zrobiła Warszawa ze strony dojazdu od Wisły. Las domów z wieżami kościelnemi, stary Zamek, rój ludzi po przedmieściach, a wszystko opasane tą wodną wstęgą, w której się uroczy obraz powtarzał i odbijał.

— Ach, ojcze! — wołałam w uniesieniu — jaki ten świat piękny!

....Ojciec w milczeniu pocałował mnie w czoło i westchnął; żal mu było zapewne oddawać mnie tak młodą, pełną miłości, w ręce świata i ludzi, o których nie wiedział, co z jego dzieckiem zrobią.

Wrażenie urocze i wesołe trwało, póki nasz powóz nie zatrzymał się przed wielkim pałacem, odgrodzonym bramą od ulicy, z herbami rodzinnemi nad gankiem pierwszego piętra. Poznałam nasz herb, który matka miała na pieczątce, tam jakoś lepiej wyglądał; rączka pieczątki była złota i przedstawiała anioła z rozwiniętemi skrzydłami a ja w mojej dziecinnej wyobraźni przedstawiałam sobie, że to anioł stróż naszej rodziny, który strzegł nieskazitelności rodzinnego klejnotu. Na pałacu nie było anioła; herb wykuty w granicie, otoczony wstęgą kamienną z dewizą, wyglądał surowo, odstraszająco, jakby symbol wszystkich przesądów, kamiennych, zimnych i twardych, które przeżyły wieki w tym starym domu.

....Oleś z westchnieniem pożegnał mnie przy bramie.

oblicza koszta w kwocie 25.751 złr. 51 ct. Sejm przyznał na to w r. 1878 subwencyę w kwocie 2.000 złr. Roboty miały się rozpocząć już w roku ubiegłym. Długość linii wynosi 2½ mili, a przestrzeń osuszyć się mająca 13.441 morgów i 350 sążni. Nakład na jeden morg wynosiłby tedy 1 złr. 92 ct. Strony interesowane zawiązały spółkę wodną.

Czwarty projekt obejmuje także urządzenie kanału po prawej stronie Wisłoki i prawej stronie drogi Dębicko-Nadbrzeżańskiej i ma na celu osuszenie gruntów przez odprowadzenie wód potoków Trześnia, Rów i Babulówka. Nad tym projektem pracowali inżynierowie rządowi Zbyszewski i Skawski. Koszta wynoszą 96.641 zł. 11 ct. dla samego powiatu Mieleckiego, obok którego także powiat Tarnobrzeski przyczynić się ma do robót. Sejm dał na to w r. 1878 subwencyę 8.000 złr. Długość linii w powiecie Mieleckim wynosi 5 mil, a przestrzeń osuszyć się mająca 22.375 morgów i 170 sążni. Nakład zatem na jeden morg wynosiłby 4 zł. 32 ct. Strony interesowane zawiązują spółkę wodną. Jeżeli wykonanie tego projektu dozna zwłoki, to stanie się to z winy powiatu Tarnobrzeskiego, do którego wpływają wody, a który mimo to stawia trudności. Po wykonaniu wszystkich tych robót, powiat Mielecki będzie obwałowany w całej długości rzeki Wisły i rzeki Wisłoki po prawej stronie po gminę Złotniki, a po lewej po gminę Rzędzianowice i będzie miał zabezpieczonych od zalewu 21.487 morgów własnym nakładem stron interesowanych w sumie 161.180 złr. Dalej będzie miał powiat osuszonych 53.781 morgów i 932 sążni kwadratowych nakładem w kwocie 216. 443 złr. 96 ct. Cały nakład wyniesie tedy 377.623 zł. 96 ct. Jakie ztąd korzyści spłyną na powiat, o tem powziąć można niejakie wyobrażenie z dóbr Chorzelowskich. Osuszono tam i nawodniono 280 morgów bagien, które w najlepszym razie dawały 200—300 złr. dochodu, a teraz zwyczajną porośnięte trawą najmniej 1500 złr. rocznie a zwykle 2500—3000 złr.

W innych powiatach, przez które Wisłok płynie, nie zajęto się jego regulacyą tak, jak w powiecie Mieleckim. W powiecie Sanockim kilku właścicieli dóbr poruczyło inżynierowi Zapałowiczowi wypracowanie projektu uregulowania rzeki od Beska do Haczowa, ale rzecz cała skończyła się dotąd na ułożeniu planu. W powiecie Rzeszowskim, gdzie brzegi Wisłoki są w dzikim stanie i ciągłym zmianom ulegają, tylko niektórzy właściciele ziemscy starali się tamami ochronnemi zabezpieczyć to, czego woda dotąd im nie zabrała.

W obrębie powiatu Przemyskiego zasługują na podniesienie roboty ochronne nad Sanem przedsiębrane od wielu lat wytrwale przez zarząd dóbr krasiczyńskich. Stałą rubrykę wydatków stanowią tam koszta łożone corocznie na utrzymanie i uregulowanie brzegów Sanu tamami a właściwie główkami z faszyn łozowych na przestrzeni 7,500 sążni. Za zasadę przyjęto 600 zł. rocznie, jednak w latach nadzwyczajnych, gdy lody wiosenne uszkodzą tamy i brzegi, koszta dochodzą do 1000 zł. Jako rezultat z tej ochrony zyskuje się przy dobrze rozłożonych tamach namulisko, które najpierw zasadza się łoziną koniecznie potrzebną do ochrony brzegów. Łozina ta już po trzech latach daje doskonały i przez włościan poszukiwany materyał na płoty. Gdy namulisko następnie się powiększy, część jego korczuje się i przeznacza pod uprawę buraków pastewnych, które przez cztery po sobie następujące lata bez nawozu znakomicie się udają.

Na dorzeczu Bugu już przed dwudziestu kilku laty wykonano jedną większą melioracyę. Jest nią regulacya rzeki Jarycionki na przestrzeni począwszy od wsi Grzędy w powiecie Lwowskim aż do ujścia do Pełtwy pod Zadwórzem w powiecie Przemyślańskim. Melioracyi tej dokonał w latach 1854—1856 urząd budowniczy Namiestnictwa a ówczesny Namiestnik śp. Agenor hr. Gołuchowski osobiście i gorąco zajmował się tą sprawą. Koszta poniósł w ⅓ rząd a w ⅔ strony konkurencyjne. Rezultat okazał się pod każdym względem najlepszy. Nietylko bowiem znaczne dotąd całkiem zabagnione przestrzenie obrócone zostały pod kulturę, lecz nadto cała okolica inny przybrała charakter a stan zdrowia ludności w okolicy znacznie się polepszył. Przedtem bowiem w okolicach Zadwórza zimna febra była nieustającą plagą ludności wiejskiej.

Powiat Rawski także dostarcza przykładu pomyślnego wpływu dokonanej regulacyi. Częściowa regulacya rzeki Sołokii przed laty wykonana wywiera na łąki nadbrzeżne wpływ tak pomyślny, że wzorowe grunta z niektórych łąk przeistoczone w r. 1874, wypadało przy rewizyi w dwa lata później podwyższyć o dwie klasy w dochodzie Obecnie będą one jeszcze lepsze, szczególnie w miejscowościach, gdzie właściciele umieli korzystać z dobrodziejstw głównej niwelacyi.

W powiecie Samborskim piekącą jest kwestya regulacyi Dniestru, Strwiąża i Błożewki. Wypracowaniem projektu regulacyi Dniestru i Strwiąża zajął się Wydział krajowy. W latach 1874 i 1875 za staraniem interesowanych obywateli powstał także projekt uregulowania Błozewki. Odbyła się już nawet w tej sprawie pertraktacya konkurencyjna ale dotąd nie zawiązano spółki wodnej i nie rozpoczęto robót. W powiecie Rudeckim z powodu nieuregulowania Dniestru, Strwiąża, Błożewki, Bystrzycy, Tyśmienicy, Wereszycy i innych rzek pomniejszych 12—13.000 morgów, czyli 1/8 część przestrzeni powiatu jest zabagniona i nie przynosi prawie żadnej korzyści produkcyi rolniczej. W r. 1877 Sejm uznał potrzebę regulacyi tych rzek a przed dwoma laty inżynierowie krajowi z polecenia Wydziału krajowego rozpoczęli przedwstępne roboty. Siłami prywatnemi wykonano dotąd niektóre melioracye. W dobrach Komarno uregulowano przez rozszerzenie i sprostowanie koryta bieg rzeki Wereszycy na 1000 sążni długości a za pomocą rowów grobli i upustów ubezpieczono przeciw zalewom Dniestru 350 morgów łąk i 200 morgów lasu dębowego. W dobrach Terszeków i Monasterzec starano się za pomocą grobli, rowów i kanałów zapobiedz przynajmniej szkodom przez mniejsze wylewy wyrządzanym.

W powiecie Drohobyckim nastąpiło już porozumienie między interesowanemi gminami i obszarami dworskiemi celem osuszenia moczarów w nizinie między rzekami Dniestrem a Tyśmienicą za pomocą kanału otwartego. Roboty jeszcze się nie rozpoczęły. Także na rzece Stryju podjęte być mają jeszcze w tym roku roboty regulacyjne.

W powiecie Czortkowskim podjęto w obrębie klucza jagielnickiego niektóre roboty ochronne przeciw zalewom Seretu. Nadbrzeżne grunta zabezpieczono systematycznem zasadzeniem łoziny, z której przez stopniowe zamulenie utworzył się do kilku lat wał silnie korzeniami związany. Tego rodzaju melioracye dadzą się przy dobrej woli nieznacznym kosztem przeprowadzić. W Sosołówce np. zabezpieczenie brzegów na przestrzeni ¼ mili kosztowało ogółem 15 zł., t. j. tyle, ile kosztowało nacięcie i nasadzenie łoziny. W miejscach trudniejszych zabezpieczono brzegi faszynami i kratami z silnego materyału dębowego. Pod Ułaszkowcami wykonano w roku 1874 przekop nowego koryta na przestrzeni 300 sążni a równocześnie zamknięto stare koryto tamą z faszyn. Koszta wynosiły 2180 zł. Korzyści na tem polegają, że sprostowaniem koryta Seretu przeszkodzono tworzeniu się zatorów, w skutek których woda corocznie na wiosnę kilkanaście morgów pola zalewała. Nadto uzyskano w starem korycie 8 morgów przestrzeni zarosłej wyborną łoziną i usunięto zamulenie młynówki, dostarczającej wody wielkiemu młynowi w Ułaszkowcach, co też było głównym celem robót.

Rada państwa.

(XXXVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**. 23 stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Pos. Sax wnosi interpelacyę do ministra handlu, która powołując się na mowę od tronu, zapowiadającą ulgi co do ciężarów powiązanych z systemem poręki skarbowej dla dróg żelaznych, chce poznać sposób, w jaki rząd myśli rzecz tę przeprowadzić. Interpelanci zapytują: 1 co nakłoniło rząd do objęcia drogi żelaznej imienia arcyksięcia Rudolfa w zarząd skarbowy? 2 w jakim to pozostaje związku z wykonaniem ustawy z dnia 14 grudnia r. 1877 (o nabywaniu na rzecz skarbu poręczonych dróg żelaznych)? 3 na jakich zasadach ma nastąpić systematyczne przeobrażenie austryackich kompleksów kolejowych, szczególniej w celu finansowym, o którym mówi mowa od tronu? 4 kiedy rząd myśli wnieść do Izby odnośne projekty?

Rada powiatowa w Bochni petycyonuje o przyznanie [illegible] zasiłków właścicielom większym i dzierżawcom z powodu niedostatku; Rada powiatowa w Staremmieście o powstrzymanie rozkładu podatku gruntowego aż po reklamacyach.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dokonano nasamprzód wyboru członka do komisyi podatkowej w miejsce pos. Gärtnera.

Następuje ciąg dalszy obrad szczegółowych nad ustawą o zaradzeniu nędzy.

Paragraf 6ty brzmi: „Na nieprzewidziane, a wymagające pomocy skarbowej wypadki niedostatku, którym powyżej przyzwolonemi sumami zaradzić nie można, przyzwala się rządowi kredyt aż do wysokości co najwięcej 100.000 zł.“

Pos. Tausche wnosi, aby z tej sumy przeznaczono w samej ustawie „co najmniej połowę wyłącznie dla Czech“. Nadto wnosi rezolucyę tej treści, aby przy udzielaniu subwencyj na zakupienie ziarna do siewu uwzględniano nietylko potrzeby, lecz i okoliczności poręczające lepszą produkcyę, a to w interesie postępu w gospodarstwie rolnem.

Pos. Fürnkranz wnosi poprawkę w tym duchu, by z kredytu na wypadki nieprzewidziane nic już nie dostało się krajom wyszczególnionym w ustawie, a nadto, by kredyt ten podnieść do wysokości 300.000 zł.

Pos. Sax bez wniosku zaleca rządowi, aby z kredytu tego przedewszystkiem obdzielił Slązk.

Pos. Harrach przemawia za uwzględnieniem ludności górskiej w Czechach.

Pos. Dobler pragnie, aby nie zapomniano także o ludności trudniącej się tkactwem w powiecie Waidhofen w Dolnej Austryi.

Pos. Wiesenburg mniema, że rozwinięcie chęci do budowli po miastach przyczyniłoby się do zmniejszenia nędzy; dla tego dziwi się, że rząd sprzeciwia się w komisyi jego wnioskowi samoistnemu o przedłużeniu zwolnień budynków nowych, przebudowanych i przybudowanych od podatku.

Prezes ministrów hr. Taffe: Wczoraj już prosiłem nie występować z nowemi propozycyami; tymczasem mamy tu już kilka wniosków już to o podwyższenie kredytu tego, już to o użycie go na rzecz pewnych krajów. Rząd mniema, że te 100.000 zł. chwilowo wystarczą na nieprzewidziane wypadki; co się tyczy zaś przeznaczenia ich dla pewnych krajów, rząd zgodzić się na to nie może; gdyby to bowiem wypowiedziano w ustawie, jeden kraj mógłby rościć pretensye do całej sumy, gdy tymczasem w rzeczywistości potrzeba innego kraju mogłaby być większa i naglejsza. Proszę przeto nie ograniczać rządu w użyciu tych 100,000 zł. Ale proszę też nie podwyższać tej sumy, bo rząd spodziewa się wystarczyć nią zupełnie. Gdyby nadzieja zawiodła, rząd poprosi czasu swego o większą sumę. Dziś suma większa namnożyłaby tylko pretensyj.

Pos. Fux wnosi, aby podwyższono kredyt do 200.000 zł., motywując to w ten sposób, że skoro na wychodźców z Bośnii i Hercegowiny dano przeszło 9 milionów, nie trzeba szczędzić dla własnych nędzarzy.

Pos. Harrach popiera ten wniosek.

Przed głosowaniem prezes na żądanie Koła polskiego zawiesza posiedzenie na minut dziesięć. Koło polskie wychodzi z sali dla narady, jak głosować nad poprawką Fuxa; ponieważ po upływie dziesięciu minut Koło jeszcze nie wróciło, głosowanie odbywa się bez niego. Wniosek Fuxa odrzucono. Tak samo odrzucono wszystkie inne poprawki (już głosami polskiemi także), a przyjęto § 6 bez zmiany.

Paragraf 7my o podziale zaliczek na ziarno do siewu i żywności przez władze polityczne w porozumieniu z Wydziałami krajowemi i z współdziałaniem zwierzchności gminnych; 8my o pomieszczeniu przyzwolonych kwot w budżecie; 9ty o zwolnieniu czynności od stemplu i opłat; 10ty o ściąganiu zaliczek w razie potrzeby sposobem egzekucyi; 11ty z klauzulą wykonawczą uchwalono bez dyskussyi.

— Przyjdziesz do mnie zaraz dzisiaj, albo jutro! — zawołałam, ściskając mu rękę, a on mi odparł poważnie, że tu nie wolno nam tak się przyjaźnić, jak na kochanem Polesiu....

— Ta brama — rzekł gorzko, uderzając ręką w pręt żelazny — rozdziela nas może na zawsze; z tej strony ulica, do której ja należę, biedny robotnik: z tamtej strony pałac, do którego idziesz.... Nie zapomnij o mnie Juljo, panno Juljo! Nie naucz się mną pogardzać....

....Domownicy byli już uprzedzeni o naszym przyjeździe; szwajcar wskazał nam drzwi pałacowe, a kamerdyner wprowadził na wielkie ogrzane schody, ubrane w kwiaty i posągi. Możesz sobie wyobrazić, jak mi serce biło....

— Ojczulku! — zawołałam nagle, zatrzymując się pod posągiem jakiejś bogini — wracajmy do domu, mój tatku jedyny, uciekajmy!...

....Ojciec roześmiał się, pogłaskał, poprawił włosy na czole i prowadził mnie dalej, powtarzając:

— Nie bądź dzieckiem, nie bądźże dzieckiem....

....W salonie, w którym z początku nic nie dostrzegłam prócz Madonny posępnej, wychudłej, z piersią przebitą siedmioma strzałami boleści, czekali na nas wujostwo. Wuj stał przy czarnym, marmurowym kominie, a że się wybierał gdzieś na obiad, był w pełnym stroju; miał czerwoną wstęgę na szyi i kilka krzyżyków na piersi. Przywitał nas bardzo uprzejmie, ale w jego grzeczności było coś, co mimowoli przypominało mi uprzejmość ojca, gdy rozmawiał z ekonomem lub arendarzem; łaskawość Jowisza, przemawiającego do biedaków, potrzebujących jego łaski.

— Bardzo jesteśmy wdzięczni kuzynowi, bardzo.... bardzo.... — powtórzył kilka razy monotonnie i chłodno. — Matyldo — odwrócił się do ciotki, która trochę nie dowidziała — przyjechała kuzynka! Bardzo przepraszam, ale muszę się spieszyć na obiad.... Matyldo! zatrzymaj ich na herbatę, dodał mówiąc o nas w trzeciej osobie; postąpił ku drzwiom, z progu jeszcze się wrócił, wziął mnie pod brodę i przyjrzał mi się — poczem wyszedł, zostawiając mnie w prawdziwej konsternacyi.

Ciotka siedziała na wielkim fotelu nad krosnami, nogi zreumatyzmowane na poduszce, koło niej kilka koszyków i dwa pieski. Przywitała nas także uprzejmie, wypytała o zdrowie matki, o naukę dzieci; musiałam jej kilka razy powtórzyć imiona sióstr i braci, nie wiem czemu, bo ich nie mogła spamiętać.

— A więc Paulinka — rzekła, gdy jej mówiłam o Emilce — to twoja średnia siostra, a twój brat Bronisław no... a dalej....

Nagle przerwała mnie w pół słowa.

— Czemu panna gorsetu nie nosisz? — rzekła, bystro patrząc się na moją figurę.

Doszedłszy dotąd w opowiadaniu, Julja się zatrzymała.

— Nie dziw się, że te wszystkie szczegóły tak mam świeżo w pamięci, gdy późniejsze, więcej ważne wypadki zatarły się, zostały mi tylko w mglistych zarysach; ale co się najmniej w życiu zapomina, to upokorzenia.... Od pierwszego dnia pobytu mego u wujowstwa, karmiono mnie niemi do sytu, mimowoli, bezwiednie, a że podniebienie miałam czułe, nieprzyzwyczajone do tych pańskich łakoci, gorzko mi było i smutno za moim domowym chlebem powszednim. Wprawdzie to był chleb razowy, ale zaprawny miłością jak miodem....

Pierwsza audyencja u ciotki, bo inaczej trudno nazwać jej rozmowy, skończyła się na tem, że chcąc może ojcu grzeczność wyświadczyć, ostro mu powiedziała:

— A więc zostawiasz mi twoją córkę; wdzięczna ci jestem za ten dowód zaufania, wiem, żeś miał zawsze uprzedzenie do stolicy i do nas, cóż — przekonałeś się, że my tacy, jak i wy na waszej parafii?

Gdy z rzewnym płaczem pożegnałam ojca, i zostałyśmy same, rzekła dość dobrotliwie a przecież surowo.

— Nie szlochaj; tylko panny służące tak płaczą. Napij się wody.

Temi słowami przecięła mi płacz od razu, ale też i odepchnęła od siebie.

Pokój, do którego mnie zaprowadzono wieczorem, był już przezwany w pałacu „pokojem panienek“. Był obszerny, z wielkiemi oknami, które zdaje się nie były otwierane od wyjazdu ostatniej mojej poprzedniczki, bo powietrze było jakieś zaduszne i wilgotne. Panna służąca, rozbierając mnie, opowiadała, że moja poprzedniczka przed dwoma miesiącami odjechała była do klasztoru.

— To już trzecia z rzędu — rzekła spokojnie, składając rzeczy — panna Serafina była już niemłoda i trochę ułomna. Dobra, święta osoba! Przed odjazdem darowała mi wszystkie suknie.

Zostałam sama. Pierwszą moją myślą było otworzyć okno i wpuścić trochę powietrza; dziwne uczucie smutku przygniatało mi serce; zdawało mi się, że w tym pokoju zostało coś z tej melancholji, która może napełniała duszę panny Serafiny, gdy się żegnała ze światem — coś jakby zapach po zwiędłej róży....

Życie w pałacu było urządzone podług zegaru. Porządek, spokój panujący w salonie ciotki przypominały nieco jednostajność klasztorną. Do szóstej godziny ciotka nie przyjmowała nikogo, zajęta była korespondencyami, pisaniem i odbieraniem listów; pomagałam jej w tej pracy, i nieraz zdziwiona byłam rozległością jej stosunków. Listy przychodziły z Rzymu, z Jerozolimy, ze Smyrny, gdzie jedna z wychowanek ciotki była siostrą miłosierdzia. Czytałem głośno listy i gazety, czasem jaką książkę nabożną lub świecką, a ciotka słuchała uważnie, głaszcząc jedwabną sierść kotka, który mruczał na jej kolanach, albo haftując ornat złotą nicią.

Od szóstej godziny odwracała się karta, i zaczynało się życie światowe. Na obiedzie było codziennie kilka osób, po większej części sami mężczyźni, wysocy dygnitarze świeccy i duchowni, których obejście światowe, wielkie miny, rozmowa tocząca się na niedostępnych dla mnie wyżynach, imponowały mi niezmiernie. Siedziałam przy ciotce, w białej wyciętej sukni, naprzeciw wielkiego kredensu gdańskiej roboty, ubranego w rząd szklanych puharów staroniemieckiego wyrobu.

Do dziś dnia pamiętam te puhary; mogłabym ci wyrysować każdą ozdobę, każdą malowaną figurę elektora w berecie i w gronostajach, bo gdy nie wiedziałam, co robić z oczami, patrzałam na nie, zaprzyjaźniłam się powoli z temi średniwiecznemi malowidłami, one stanowiły całe moje towarzystwo. Czasem który ze starców przy stole zwracał na mnie uwagę, uraczył mnie komplementem dawnego kroju, w którym czuć było subtelny zapach elegancyi, ale to nie wymagało odpowiedzi, tylko uśmiechu, i lepiej się dalej bawiłam moimi szklanymi elektorami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komisya wnosi nadto rezolucyę: „Wzywa się c. k. rząd, aby starał się, by w wykonaniu przyzwolonych budowli zatrudniano tylko robotników krajowców.“

Pos. Rabl wnosi poprawkę w tym duchu, by budowle były wykonane pod własnym zarządem państwa, a nie oddawane przedsiębiorcom prywatnym.

Pos. Sax wnosi poprawkę, że budowle mają pozostać niewykonane, gdyby nie można zatrudnić przy nich samych tylko robotników krajowców.

Pos. Witezicz wnosi osobną rezolucyę, aby wezwano rząd do zbadania przyczyn niedostatku w Pobrzeżu i chwycenia się środków zaradczych.

Pos. Harrach wnosi również osobną rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby zarządził dochodzenia, jakich sposobów należałoby użyć z ramienia państwa, by zaradzić ciągłej nędzy w niektórych okolicach państwa, i aby jak najwcześniej wniósł do Izby właściwe projekty.“

W głosowaniu uchwalono tylko rezolucyę komisyi i rezolucyę Harracha, wszystkie inne odrzucono.

Oprócz tego uchwalono stosownie do wniosku komisyi przekazać rządowi do ocenienia petycye Rad powiatowych w Rohatynie i Horodence o powstrzymanie egzekucyj podatkowych, tudzież petycye Rad powiatowych w Krakowie i Chrzanowie o wykonanie naglących prac co do regulacyi Wisły.

Po niejakiej jeszcze dyskusyi nad pewną petycyą z Szląska uchwaloną całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Następnie bez dyskusyi uchwalono ustawę o budowlach wodnych nad rzeką Isonzo.

Idzie z kolei drugie czytanie noweli do noweli z d. 6 kwietnia r. 1879 do ustawy o regulacyi podatku gruntowego.

Z lewicy głośno domagają się zamknięcia posiedzenia. Pos. Starzeński stawia w tym duchu formalny wniosek. Tymczasem lewica spostrzega, że sprawozdawca komisyi pos. Krzeczunowicz nieobecny w tej chwili. Odzywają się z lewicy głosy: „ulotnił się! ulotnił się!“ — a gdy wniosek Starzeńskiego idzie pod głosowanie, ci sami, którzy domagali się zamknięcia posiedzenia, wołają: „siedzieć! siedzieć! głosować przeciw wnioskowi!“ Wniosek Starzeńskiego upada. W tej chwili pojawia się też w sali sprawozdawca pos. Krzeczunowicz i wśród głośnych śmiechów lewicy udaje się na trybunę.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Krzeczunowicz: Mniemam, że po zwyczaju będę zwolniony od odczytania i umotywowania projektu większości, bo i tak do mnie głos ostatni należy.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Schaup motywuje wniosek o przyjęcie projektu rządowego bez zmiany.

Do głosu zapisani: za większością pp. Lobkowic, Grocholski, Dipauli, Dzieduszycki, Hippoliti, Klaicz; przeciw większości pp.: Walterskirchen, Edlmann, Tausche, Beer, Pfeifer, Meżnik, Menger, Neuwirth, Granitsch, Sax, Auspitz.

Pos. Walterskirchen chce mówić objektywnie i dla tego stwierdza, że nie podziela zdania tych, którzy zarzucali większości komisyjnej, iż rozmyślnie zwlekała sprawę, jak z drugiej strony nie podsuwa tym zarzutom myśli nieprzyjaznej; jedno i drugie wypływało z rzeczy samej: większość komisyi wypracowała projekt własny, nie mający nic wspólnego z projektem rządowym, zmieniający nawet ustawę z r. 1869 i nowelę z r. 1879, a do tego potrzebowała czasu; mniejszość pragnęła przyjęcia po prostu projektu rządowego, a do tego nie byłoby potrzeba więcej dni, jak zużyto rzeczywiście tygodni i miesięcy. O rzeczy samej powiada mowca: Wbrew przepowiedni, że operaty wstępne nie będą pokończone w terminach noweli z r. 1879, dokonano ich nawet długo przed upływem terminów. Rząd twierdzi że wypadły dobrze; z innej strony twierdzą, że jak najgorzej. Co do mnie, byłbym wolał, aby nie przyspieszano tak bardzo operatów i aby jeszcze rok 1880 był użyty na reambulacye i klasyfikacye, byłyby bowiem wypadły gruntowniej, dokładniej; ale to zmienić się już nie da i zachodzi pytanie: czy dlatego że operaty wcześniej pokończono niż się spodziewano, obalić to wszystko, cośmy przed rokiem co do rozkładu podatku przed reklamacyami i co do samychże reklamacyj postanowili? Otóż trwamy w tem przekonaniu, że rozkład przed reklamacyami jest lepszy, bo to przyczyni się do dokładniejszego sprostowania błędów, a reklamacye ograniczą się na tych wypadkach, w których rzeczywiscie błędy zachodzą. Większość komisyi nie zupełnie jest obca temu zapatrywaniu i porzuciła pierwotną myśl o rozkładzie podatku po reklamacyach, a projektuje drogę pośrednią, wedle której rozkład ma wprawdzie nastąpić od dnia 1 stycznia 1881 i być obowiązującym co do kwoty podatkowej, ale pobieranie go ma się rozpocząć dopiero po reklamacyach. Mowca zwalcza ten projekt jako niedogodny. Dalej większość komisyi odrzuca skontyngensowanie podatku, a projektuje stopę procentową od dochodu. Mowca zwalcza ten projekt jako coś nowego w historyi austryackiego podatku gruntowego: a jeżeli zwolennicy projektu większości widzą w nim rękojmię stałości podatku, mowca nie widzi nawet związku pomiędy stałością jego a wymiarem wedle stopy procentowej. Zresztą rzecz to szczególniejsza, że posłowie galicyjscy dziś przemawiają za procentem, a w r. 1869 mowca ich stanowczo bronił kontyngensu. (*Pos. Krzeczunowicz!: nie ja!*) Mowcą w r. 1869 był p. Grocholski. Z kwestyą kontyngensu wiąże się kwestya reklamacyj. Jeśli będzie kontyngens, rząd nie będzie miał dalszego interesu fiskalnego, a reklamacye będą załatwiane w duchu słuszności, przy procencie zaś rząd będzie miał bardzo wielki interes fiskalny. Mowca występuje nakoniec przeciw spodziewanemu dopiero wnioskowi o odesłanie sprawy do komisyi dla załatwienia jej jednocześnie z najnowszym projektem rządowym o terminach dla komisyj krajowych i t. d. Przyjęcie tego wniosku znaczyłoby zwycięstwo tej partyi, której hasłem jest: czas zyskany, wszystko zyskane.

Tu przerwano obrady.

Prezes oznajmia, że do komisyi podatkowej w miejsce pos. Gärtnera wybrany pos. Adamek starszy, tudzież że komisya do projektu o uposażeniu duszpasterstwa ukonstytuowała się pod przewodnictwem pos. Ryszarda Clam-Martinica.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 35. Następne jutro.

(*XXXIX posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 24 stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Pos. Mieroszowski składa mandat poselski.

Z ministerstwa handlu wniesiono projekt o zbudowaniu kolei Arlberskiej kosztem skarbu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Pos. Dobler motywuje swój wniosek o wsparcie dla ludności trudniącej się tkactwem w powiecie Waidhofen w Dolnej Austryi.

Pos. Schönerer popiera go.

Przekazano wniosek komisyi budżetowej.

Następuje ciąg dalszy obrad nad nowelą do ustawy o podatku gruntowym.

Pos. Lobkowic: Najważniejsze punkta, w których mniejszość komisyi różni się od większości, tyczą się kontyngensu czy procentu podatkowego, składu komisyj reklamacyjnych, nakoniec czasu, w jakim mają być pokończone te funkcye, których jeszcze potrzeba, aby dzieło reformy podatku gruntowego pomyślnie doprowadzić do skutku. Kwestya procentu podatkowego czy skontyngensowania podatku ma nietylko dla podatku gruntowego znaczenie, lecz znaczenie zasadnicze. Z kontyngensu koniecznie wynika zmienność w opodatkowaniu jednostek, gdy tymczasem procent podatkowy ustala powinność podatkową każdego z osobna. Kontyngens jest dla ministra skarbu, a nawet i dla parlamentu bardzo wygodny; w ten sposób można wydekretować wszelki niedobór skarbowy; opodatkowanemu jednak kontyngens nie daje żadnej rękojmi, że uwzględniona będzie jego siła podatkowa. Trzeba nie spuszczać z uwagi, że skoro kontyngens na długi szereg lat raz będzie uchwalony, niezmiernie trudno będzie dojść, czy opodatkowani nie są przeciążeni. Albowiem państwo wszelkiemi sposobami ściągać będzie podatek, by wydobyć ustanowioną główną sumę podatku, a o przeciążeniu opodatkowanego dowie się dopiero u tej granicy, u której wszelka dalsza możność opłacania podatku ustaje. (*Brawo! brawo z prawicy*). Szczególniej niekorzystną właściwością kontyngensu jest to, że, jeśli miara podatku niesłusznie do kogo będzie zastosowana, nierówność w opodatkowaniu będzie tem więcej krzywdząca. Pos. Walterskirchen powiedział wczoraj, że kontyngens był zasadą podatku gruntowego przed r. 1848 i aż do zeszłego stulecia. Nie był to tyle kontyngens, ile raczej system podziału podatku na kwoty krajowe. Gdyby poseł Walterskirchen wystąpił z wnioskiem przywróceniu tego systemu, t. j. aby podzielone na kraje kwoty były rozkładane na opodatkowanych sposobem zgodnym z tegoczesnemi potrzebami autonomii, przez sejmy krajowe, mógłby być pewien, że walczyłbym z nim ramię przy ramieniu w jednym obozie. (*Brawo, brawo, z prawicy*). Że podatek gruntowy jest ciężarem rzeczowym, nikt temu nie zaprzeczy; wyczekiwana reforma ma to do siebie, że w skutek kontyngensowania podatku niewiadomo tylko, jak wielki w każdym wypadku zosobna będzie ten ciężar. Każdy zaś ciężar rzeczowy zmniejsza wartość gruntu; dlatego to, skoro w ogóle zmniejszenie wartości gruntów przez podatek gruntowy dla interesów państwa jest nieuniknione, każdy ma przynajmniej prawo wiedzieć i żądać, że ciężar ten będzie ile możności niezmienny. A dalej nikt nie zaprzeczy, że, jeśli z jakichkolwiek przyczyn jeden opodatkowany dozna ulgi w podatku gruntowym, drugi będzie musiał pokryć ten ubytek dla osiągnięcia całej sumy kontyngensu. (*Głosy: tak jest! tak jest!*) Pan kierownik ministerstwa skarbu uspokajał nas wprawdzie w komisyi, że nie myśli korzystać z prawa wydobywania z jednych tego, co się innym opuści z podatku, a pos. Walterskirchen także nie przypuszcza, iżby którykolwiek minister skarbu obstawał przy tem prawie swojem, jak żyd Szajlok. Ja zaś powiadam, że nikt dziś powiedzieć nie może, jak sobie postąpią ministrowie, którzy urzędować będą w czasie tych lat piętnastu, na które kontyngens ma być uchwalony, i czy może położenie finansowe nie zniewoli niejednego wbrew woli do korzystania z tego prawa. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie*). Ludność, przynajmniej w Czechach, potępiła zasadę kontyngensowania, a opozycya ta nie jest ani świeżej daty, ani polityczna. Potępił tę zasadę w swem piśmie dzisiejszy minister handlu; odtąd nikt nie potrafił uśmierzyć zaniepokojonych umysłów. Mowca przechodzi do punktu o składzie komisyj reklamacyjnych. Dotychczas zawsze podtrzymywano zasadę własnego oszacowania przez opodatkowanego; nagle co do podatku gruntowego utrzymują, że rząd powinien wziąć reklamacye w swoje ręce. Skład komisyj reklamacyjnych, jak go pragnie mniejszość komisyi i projekt rządowy, dowodzi tylko, że liberalizm, t. j. liberalizm w pojęciu panów z lewicy, i absolutyzm rządowy, to bracia bliźnięta, którzy nawzajem pożyczają sobie broni. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Ludność niech ztąd pozna, po której stronie zasiadają ci, którzy, że łagodnie się wyrażę, bronią rzeczywiście liberalnej zasady oszacowania własnego. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Nakoniec przechodzi mowca do punktu o terminach do wykończenia prac, z czem w związku pozostaje kwestya terminu, od którego podatek na nowej podstawie ma wejść w życie. Co do tego punktu czyniono większości komisyjnej najgwałtowniejsze, najhałaśliwsze zarzuty, mojem zdaniem dla tego tylko, aby otumanić opinię publiczną i temi tumanami zasłonić słabe strony stanowiska własnego. (*Wesołość po prawicy.*) Nam, posłom czeskim, szczególniej zarzucano, że zamykamy oczy na interes własnego kraju. Ja natomiast pytam: czyż reprezentant ludu, widząc, że w tem lub owem krzywda się dzieje krajowi, z którego sam nie pochodzi, powinien przyczyniać się do majoryzowania interesów tego kraju? Czyż nie powinien owszem szukać sposobów pogodzenia interesów kraju własnego z interesami kraju drugiego? (*Huczne brawo! z prawicy.*) Większość komisyi nie chce narzucać opodatkowanym, po dziesięciu latach prac wstępnych i po wydaniu na nie przeszło 20 milionów, operatu, o którym nawet oficyalnie stwierdzają, że jest jeszcze fałszywy; większość chce sprostowania go przez reklamacye, zanim wejdzie w życie. A wszakże projekt rządowy i wniosek mniejszości nie dają opodatkowanemu nawet pewności, kiedy reklamacye będą ukończone. Dziś rzecz zmieniła się cokolwiek, bo rząd wniósł nowy projekt o terminach. Projekt ten zawiera przepisy pozostające w ścisłym związku z niniejszym projektem większości komisyjnej. Jednego bez drugiego załatwić nie można. Dlatego wnoszę w imieniu większości komisyjnej: „Wys. Izba zechce uchwalić: 1. Sprawozdanie komisyi zwraca się komisyi celem rozpatrzenia go z względu na nowy projekt rządowy i ewentualnie poczynienia w nim zmian właściwych: 2. poleca się komisyi, aby w dwu tygodniach zdała na nowo sprawę“. Zalecam wys. Izbie ten wniosek, nadmieniając, że, jeśliby uchwalić miano jeden projekt bez drugiego, z czego powstałaby niezgodność między niemi, a ztąd zwłoka w całej sprawie, nie wolno już czynić nam zarzutu, jakobyśmy za zwłokę tę byli odpowiedzialni. (*Huczne brawo! i rzęsiste oklaski z prawicy.*)

Pos. Beer prostuje twierdzenie preopinanta, jakoby przemawiał w imieniu większości komisyjnej, gdyż owszem, gdy po raz pierwszy radzono w komisyi nad stanowiskiem jej względem najnowszego projektu rządowego, uchwalono 9 głosami nie żądać zwrotu sprawozdania z Izby, a dopiero po reasumcyi sprawy większość składająca się z 18 głosów uchwaliła zażądać zwrotu i upoważnienia do jednoczesnego załatwienia obu projektów rządowych. O rzeczy samej powiada mowca, że nie kontyngens, lecz właśnie zasada procentu podatkowego jest w duchu fiskalnym; w tym duchu rząd w r. 1849 przeszedł od kwot krajowych do zasady procentu. Aby to udowodnić, daje mowca pogląd na system, którego chwycono się i który stopniowo przeprowadzano od r. 1849. Przywiedzione jednak przez mowcę mnóstwo dat statystycznych dowodzi, że przynajmniej po zaprowadzeniu patentu z dnia 10 października, który w krajach, mających już stały kataster, ustanowił podatek gruntowy w wysokości 16 prct. od dochodu, podatek zmniejszył się, nieraz nawet bardzo znacznie; tak n. p. w Dolnej Austryi o 55 ct., bo wynosił poprzednio 16 zł. 55 ct. od sta, a w Salcburgu o 7 zł. 55 ct, bo wynosił poprzednio 23 zł. 55 ct. Tylko w Czechach, gdzie pogmatwano wedle przedstawienia rzeczy przez mowcę zasadę kontyngensu z zasadą procentu o tyle, że klasyfikacyę przeprowadzono na zasadzie kontyngensu, a rozkład podatku na podstawie tejże klasyfikacyi dział się wedle stopy procentowej, ogólna z całego kraju suma podatku podniosła się z 7.700.000 zł. do 8,400.000 zł., a więc razem o 700.000 zł., która to różnica, niewiadomo, czy rzeczywiście tyle wynosiła, bo mowca podaje tylko okrągłe liczby. Przemawiając za kontyngensem mowca powiada dalej, że przyjęto tę zasadę do ustawy z r. 1869 jedynie dlatego, iż podobny ustęp przyjęto także do ustawy o podatku budynkowym; że zasady skontyngensowania podatku gruntowego domagał się głównie pos. Neuwirth i że dlatego też mowca sam występował w jej obronie; ale poseł Neuwirth zaraz wówczas oświadczył, że to nie jest konieczność i że sprawa zyskuje tylko na jasności. Dlatego mowca dziś także broni kontyngensu. Dalej zwraca się mowca przeciw pos. Krzeczunowiczowi jako autorowi sprawozdania większości komisyjnej, zarzucając mu płytkość w ustępie o potrzebie stopy procentowej zamiast kontyngensu. Co do reklamacyj, utrzymuje mowca, że skład komisyj reklamacyjnych powinien być taki, by orzeczenie o nich wypadło w duchu ogólnego interesu państwa a nie w duchu interesów partykularnych. Już cesarz Józef II, gdy namnożyło się skarg do tronu przeciw ówczesnej regulacyi podatku gruntowego, a komisya regulacyjna po tygodniach i miesiącach pracy o reklamacyach przedłożyła mu protokół, z którego cesarz nie był kontent (*aus dem der Kaiser nicht recht klug werden konnte*), wydał rozporządzenie, w którem powiedziano, że wszystkie reklamacye są w duchu interesu partykularnego, a niema ani jednej, którаby stawała na stanowisku interesu państwa. Zdaniem mowcy stosuje się to także do dzisiejszej reformy podatku gruntowego. Dlatego zaleca skład komisyj reklamacyjnych taki, jak go żąda mniejszość komisyi, pod dewizą: „w naszym obozie jest Austrya!“ (*Huczne brawo z lewicy.*)

Poseł Grocholski zabiera głos, by nasamprzód oświadczyć preopinantowi, że nie godzi się zarzucać większości, jaby w jej obozie nie była Austrya, który to wstęp do mowy przyjęto hucznemi brawami z prawicy. (Mowę tę podamy jutro dosłownie — *Red.*)

Sprawujący ministerstwo skarbu p. Chertek: Rzecz poniekąd sama za sobą przemawia: projekt rządowy był nieuchronną wynikłością położenia rzeczy; gdyby rząd nie był go wniósł, możnaby uczynić zarzut, że nie nie uczynił. Ale trudne to dla mnie zadanie zabierać dziś głos, zwłaszcza gdy mamy już wniosek o odesłanie sprawy do komisyi, także niewiadomo, czy to dziś tylko utarczka wstępna, czy też już sama walna bitwa. Skutkiem tego w przypuszczeniu, że w drugiej dyskusyi ogólnej wypadnie mi głos zabrać, muszę ograniczyć się dziś na kilku uwagach. Najważniejsza z pomiędzy zaczepionych przez większość komisyjną zasad jest ta, która odnosi się do skontygensowania podatku. Celem kontygensu jest zlać cztery różne systemy podatku gruntowego w jeden. Czyż wobec tego celu wolno mi w tej chwili odstąpić od tej zasady? Na pytanie to stanowczo odpowiadam, że nie! Co tu przywiedziono przeciw tej zasadzie, przywiedziono tylko z stanowiska ogólnego, a nie z aktualnego punktu widzenia, nie z uwzględnieniem chwili dzisiejszej. Gdyby kwestya zastosowania zasady kontygensu była nowa, gdyby dziś chodziło o uchwalenie ustawy o podatku gruntowym, możnaby dyskutować tę kwestyę. Ale jużeśmy blizcy ukończenia dzieła, które na tej zasadzie rozpoczęte do tego stopnia już się rozwinęło. Sprawozdanie większości komisyjnej mówi o obawach wynikających z zasady kontyngensowania co do naszego systemu podatkowego w ogólności. Jedną z tych obaw nazwałbym obawą przed kontrolą. Ale przy tej kontroli rząd obstawać musi. Zasada kontyngensu wkłada na rząd ten jedyny obowiązek, że powinien dopilnować równego rozkładu podatku. To ściśnione zadanie, które rząd sobie wytknął, uspokajało go, że nie można będzie uczynić mu zarzutu, jakoby postępował w duchu fiskalnym. Dlatego nie widzę też, dlaczegoby skład komisyj reklamacyjnych, jak go uchwalono w noweli z roku 1879, mógł być niebezpieczny dla opodatkowanych: a to tem mniej, ile że jedynem zadaniem komisyj reklamcyjnych jest wyrównywać nierówności między opodatkowanymi jednego kraju, acz z pewnem uwzględnieniem dochodów podatkowych z innych krajów. Przechodzę do zarzutów uczynionych rządowi co do przyspieszenia operatów. Uczyniono mianowicie zarzut nieprawnego postępowania. Izba poselska uchwaliła jednocześnie z nowelą z roku 1879 rezolucyę następującą: „Wzywa się ck. rząd, aby ze względu na wielkie dotychczas koszta regulacyi unikał nadal drogich sposobów wykonania ustawy, a starał się ile możności oszczędzać...“ i t. d. Rezolucyę tę wzięliśmy bardzo na seryo. Zaleca ona po-

spiech i oszczędność. Co się tyczy oszczędności, jestto i tak obowiązek rządu; ponieważ atoli Izba poselska wyraźnie jej sobie życzyła, przeto tem więcej staraliśmy się życzeniu temu uczynić zadosyć. Tu mowca przytacza liczby zaoszczędzonych sum. Tak n. p. połowy prac. których pierwszą połowę uskuteczniono od r. 1869 do r. 1878 przy opłacie samego milowego w sumie 2,797.000 zł., dokonano przez część roku 1879 przy opłacie milowego w sumie tylko 554.000 zł. Już ta jedna pozycya oznacza ogromną oszczędność. Były atoli inne jeszcze wielkie oszczędności. Tak naprzykład koszta czterech lat, w których przypadały klasyfikacye, wynosiły 11,668.000 zł., teraźniejszy zaś aparat jest o wiele tańszy, tak, że z końcem listopada r. 1879 pozycya uchwalona w budżecie na prace regulacyjne nie była jeszcze wyczerpana. Ale prawda, że gdyby rząd był ściśle trzymał się terminów noweli z r. 1879, nietylko nie byłby nic zaoszczędził, lecz byłby potrzebował na r. 1879 drugiej takiej pozycyi, t. j. drugich 2,600.000 złr.; jestto więc nowa wielka oszczędność. Twierdzono, że prace są dokonane dorywczo, i powołano się na świadectwo komisyj szacunkowych. Z tych jednak komisye w Dolnej Austryi, w Styryi, w Krainie i w Korutanach dokonały prac swych i wydały o nich sąd w ogólności (*im Ganzen und Grossen*) zadowalający. W wniesionej zaś tych dni interpelacyi uczyniono zarzut wprost nieprawnego postępowania. Mowca broni się przeciw temu zarzutowi, wywodząc, że w samem rozporządzeniu ministeryalnem nie naznaczono komisyom szacunkowym żadnych terminów, że przeto nie skrócono w samem rozporządzeniu ministeryalnem prawnego terminu z dwu miesięcy do dwu tygodni. W jednym tylko wypadku rząd musiał naznaczyć komisyi termin do pokończenia prac, bo członkowie jej na wezwanie, aby przyspieszyli prace, odpowiedzieli, że przyspieszą, jeśli pobierać będą podwójne dyety. (*Wesołość po lewicy*). Rząd nie mógł podwoić dyet, bo to ustawą nieprzewidziane, więc dał im termin cały, t. j. dwumiesięczny, który też wyzyskali aż do końca. Co się tyczy szczegółowo komisyj galicyjskich, 52 z nich dokonało prac w 3 dniach, 11 w 8 dniach, 6 w dwu tygodniach, tylko 5 w miesiącu, a jedna tylko w kilku dniach ponad miesiąc. (Z tej specyfikacyi wynika więc, że ową komisyą, która żądała podwojenia dyet, nie była żadna z galicyjskich, jak niewątpliwie domyślała się lewica Izby. *Przyp. sprawozd.*). Mowca przeto raz jeszcze stwierdza, że samo rozporządzenie ministeryalne nie mieści w sobie nic nieprawnego. Kończy zaś rzecz swą prośbą, aby, jeśli Izba przyjmie wniosek Lobkowica, przynajmniej skróciła dwutygodniowy termin do ponownego zdania sprawy.

Tu na wniosek pos. Meżnika zamknięto dyskusyę.

Jako mowca generalny przeciw projektowi większości komisyjnej przemawia poseł Auspitz, wywodząc, że rdzeniem rzeczy jest nie kontyngens, nie cokolwiekbądź innego, lecz to, żeby ci, którzy dotychczas za mało płacą, płacili więcej. Pod tym względem zaś wywody pos. Grocholskiego o skutkach zwolnień w innych krajach na koszt Galicyi są właśnie argumentem przemawiającym za taką zmianą.

Jako mowca generalny za projektem większości przemawia pos. Dipauli: Gdy komisya przystępowała do obrad nad projektem rządowym, rząd wymieniał jako główny cel jego nadzwyczajne zyski co do czasu i pieniędzy; gdy jednak poproszono komisarza rządowego o dowód, nie dał nam go, a nawet w dzisiejszych wywodach swych nie widzę tego dowodu o przyszłych zyskach bynajmniej. Bo i trudno dowieść, iżby podwójny rozkład podatku, raz prowizoryczny, a potem stanowczy, mógł jakiekolwiek dać zyski; a rzecz ta tem więcej staje się kosztowną i zawikłaną, ile że dodatki krajowe i gminne także wypadłoby dwa razy obliczać i rozkładać. Mowca przemawia za odesłaniem sprawy do komisyi.

Tu na wniosek jednego z posłów zamknięto posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 3, min. 40. Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gambetta i Clémenceau).

Walka, jaka się toczy pomiędzy pp. Gambettą i Clemenceau, jest niejako węzłem sytuacyi politycznej we Francyi. Rozwiązanie tego węzła może wywrzeć stanowczy wpływ na przyszłość instytucyj republikańskich. To też zagranica śledzi z największą uwagą rozmaite manewra tych zapaśników. *Morning-Post* poświęca im następujące wyrazy: „Gambetta i Clémenceau odgrywają obecnie najważniejszą rolę w wielkiej walce politycznej. Rzecz ciekawa, czy p. Gambetta zdoła obalić obecną reorganizacyę parlamentarną i utworzyć ze wszystkich przyjaznych jego polityce żywiołów nową partyę, dość silną dla podtrzymania rządu bez pomocy umiarkowanych, konserwatystów i ultramontanów? Wiadomo, że przestrach, jaki wywołał swoją odwagą przewódzca partyi skrajnej, spowodował pewną liczbę deputowanych do zgodzenia się na każdy krok, któryby tylko można powstrzymać zapędy party Clémenceau. Mimo to, doktor Clémenceau ma wszelkie powody być zadowolonym. Zgotowawszy Gambecie mniejszość przy wyborze prezydenta Izby zmusił go dzisiaj do kroku, którego Gambetta przyrzekł uroczyście nie zrobić nigdy, to jest „do odcięcia swojego ogona radykalnego.“ Wspomniony dziennik angielski nie powiada, który z dwóch przeciwników według jego zdania ma obecnie większe szanse zwycięstwa. Można jednak bez antycypowania wypadków skonstatować, że Clémenceau ma świadomość tego, czego chce, dokąd idzie i że głośno to wyznaje. Gambetta bowiem ma tylko do wyboru albo porzucić dotychczasową dwuznaczną swoją postawę, albo też zawieść oczekiwanie tych, którzy pokładają w nim swoją nadzieję, lub też w sposób formalny zadać kłam całej swojej przeszłości. Tymczasem aby się nie skompromitować musi on ciągle maskować swoje myśli i swoje plany, gdyż Francuzi nie lubią długo bawić się zagadkami. Sam Clémenceau dał Gambecie sposobność do przekonania się o tem. Paryski korespondent *Timesa* powiada, że wszystkie usiłowania około utworzenia większości ministeryalnej z rozmaitych żywiołów lewicy będą daremne. Izba jest świadoma swojej niemocy i braku żywotności. Godziny jej są policzone tak iż deputowani, nie troszcząc się o koalicyę do której chcianoby ich wciągnąć, myślą raczej o swoim powtórnym wyborze. „Wszelkie usiłowania, dodają *Times*, aby ich odwieść od tej myśli, są bezużyteczne. Czują oni, że byli słabem narzędziem w potężnych lecz niezręcznych rękach. Zwracają swe spojrzenia na wielkich wyborców Gambettę i Clemenceau i stosownie do tego: czy ich ponowny wybór zależy od jednego lub drugiego z nich, stają się nieprzejednanymi lub oportunistami. W tem też tkwi w gruncie rzeczy trudność, która staje na przeszkodzie połączeniu się frakcyj lewicy w jedną partyę ministeryalną. Takie starania około utworzenia większości musiały się rozbić o względy na interesa osobiste, które są dzisiaj dyrektywą w wewnętrznej polityce francuskiej. *Times* radzą Freycinetowi, aby zrzucił jarzmo Gambetty i Clemenceau a szukał sił swojego gabinetu w zaspokojeniu rzeczywistych potrzeb kraju. Gdyby gabinet powiedział krajowi: Dam wam szkoły, drogi, kanały, koleje żelazne a nic, ani deklamacye, ani żądania obłudne nie zdołają mnie odwieść od dzieła, które przedsięwziąłem, zapewniłby sobie większość w parlamencie, gdyż miałby za sobą industryę i interesa kraju a wszyscy ci, którzy się starają o urzędy, musieliby milczeć; rzeczywistym wielkim wyborcą byłby w takim razie rząd, gdyż obdarzyłby kraj dobrodziejstwami przemysłu i bezpieczeństwa. Oto prawdziwy i może jedyny sposób utworzenia większości rządowej.“

(Agitacye stronnictw angielskich.)

Z Londynu pisze 22 b. m. korespondent *Augsb. Allg. Ztg.*: „W miarę zbliżającego się otwarcia parlamentu, zwiększa się ruchliwość obu stronnictw. Nie ma teraz dnia, w którymby nie odbył się jaki polityczny *meeting* albo manifestacya, na których główną rolę odgrywają wybitni członkowie obu stronnictw albo nawet reprezentanci rządu. Wczoraj na pierwszym *meetingu* nowo założonego konserwatywnego stowarzyszenia w Tewkesbury, był obecny minister kolonij, Michał Hiks-Beach i miał przy tej sposobności mowę w obronie wewnętrznej i zewnętrznej polityki ministerstwa. Pomiędzy innemi powiedział minister: „Rząd gotów parlamentowi dać wyjaśnienia swojej polityki i usprawiedliwić ją, a oraz przedłożyć wnioski, na których przyjęcie liczy z pewnością. Opozycya wyrażała zdanie, że sesya będzie bezpłodną. Rząd zaś ma przekonanie, że ta sesya będzie właśnie bardzo płodną. Nie ma najmniejszego powodu do natychmiastowego rozwiązania parlamentu: rząd pokonany może mieć pewne skrupuły co do zagajenia nowej sesyi. Ale dopóki rząd posiada zaufanie Izby niższej, działałby wbrew duchowi konstytucyi, gdyby odwołał się do kraju jedynie dlatego, iż domaga się tego kilku radykałów. Powszechne wybory odbędą się w swoim czasie i skończą się albo zwycięstwem zasad konserwatywnych, albo radykalnych. Nie było jeszcze wyborów takiej doniosłości, wpływy polityczne bowiem nigdy jeszcze nie były tak potężne w kierunku skrajnego radykalizmu. Teraz nadeszła chwila ostrzeżenia wyborców przed rozsiewaniem opinij, które mogą wywrzeć wpływ zgubny na konstytucyę i narazić państwo na największe niebezpieczeństwo“. Przechodząc na pole polityki zagranicznej, nadmienił mowca: „Staraliśmy się prowadzić politykę zagraniczną po torach wskazanych nam przez wszystkie rządy poprzednie, z wyjątkiem ostatniego rządu. Dążyliśmy do wzmocnienia bezpieczeństwa i jedności naszego wielkiego państwa kolonialnego. A czy można się spodziewać, ażeby dzisiejsza opozycya postępowała sobie tak samo? Mam przekonanie, że sam lord Hartington, co do swojej osoby, zatrzymałby naszą zagraniczną politykę; ale nie należy zapominać o innych wpływowych mężach, którzy mają nadzieję zostać przewódcami stronnictwa liberalnego. Musimy koniecznie mieć ciągle na uwadze zapatrywania panów Gladstona, Brigtha i Chamberlaina i zapytać samych siebie, czy zapatrywania tych panów nie staną się zapatrywaniami przyszłego rządu. My z naszej strony nie bez pewnej dumy spoglądamy na przeszłe dzieje Anglii, przypominamy sobie czyny naszych przodków, przypominamy sobie, jakim sposobem wywalczyli sobie wolność, jakim sposobem zwolna rozszerzyli granice swojego państwa i rozszerzyli humanitarność po całym świecie. Nie chcemy spoczywać na wawrzynach zabranych przez naszych antenatow. A stagnacya byłaby cofnięciem się wstecz. Niemcy mogą według słów liberałów, rozszerzać się. Francya może zakładać nowe kolonie, przyszłość według zdania Francuzów należy do Stanów Zjednoczonych: potęga zaś, interesa i odpowiedzialność Anglii mają się skoncentrować na tej małej wyspie; Takie zapatrywanie nie jest naszem politycznem wyznaniem wiary, nie jest też wyznaniem wiary ogółu narodu angielskiego. Kto ceni wysoko czyny bohaterskie przodków musi pamiętać o tem, co nam przekazali. Przodkowie nasi chcieli, aby państwo i swobody w całości oddane były pokoleniom następnym. Hańba narodowi i krajowi, gdyby owe świetne przywileje zostały stracone. Anglia musi po wszystkie czasy zajmować pomiędzy narodami przynależne jej stanowisko. Oto wielka kwestya, która ma być rozstrzygniętą przy najbliższych wyborach. Kto się na tę sprawę zapatruje z tego stanowiska, da przy najbliższych wyborach wyraz zaufania ministrom Jej. król. Mości“.

Członkowie parlamentu należący do stronnictwa *home-rule*, zgromadzają się zazwyczaj przed rozpoczęciem sesyi w Dublinie. Tegoroczne ich zgromadzenie roczne odbyło się 20 i 21 b. m. Parnell bawi w Ameryce, ale natomiast przybyli na zgromadzenie pp. O'Connor i Biggar, jako reprezentanci irlandzkiego stronnictwa czynu, a następnie The O'Donghue, który dotychczas stał na uboczu. Ogółem zgromadziło się 26 członków parlamentu. The O' Donoghue wniósł na posiedzeniu 20 b. m. następującą rezolucyę: „Dajemy wyraz naszej sympatyi i przyrzekamy poparcie nasze, walecznemu włościaństwu na zachodzie, które obecnie walczy w obronie swoich ognisk domowych. Jako reprezentanci narodu protestujemy przeciw wypędzeniu tego włościaństwa za niezapłacenie czynszu dzierżawnego, który został unormowany w czasach, gdy właściciel dóbr uchodził za nieograniczonego pana kraju i w których nadano mu prawo nakładania czynszów, jakie mu się podobały. Był to system, który sprzeciwiał się sprawiedliwości i mimo kilkakrotnych protestów narodu irlandzkiego, wypowiedzianych przez jego reprezentantów w sposób uroczysty w parlamencie, jest jest jeszcze ciągle praktykowany“. Wnioskowi w tej formie postawionemu, sprzeciwił się członek parlamentu i lord-major Dublina, Gray, który powiedział, co następuje: „W sympatyach moich dla tych ludzi nie ustępuję nikomu, ale nie mogę zgodzić się na to, ażebyśmy zachęcali ich do fizycznej walki. W tej walce mogłoby wielu z nich poledz albo odnieść ciężkie rany, a ponieważ nie mam ochoty poświęcać mego życia w walce fizycznej w obronie tych ludzi, przeto nie mogę także popierać powyższej rezolucyi, albo uczynić cokolwiek, coby mogło zachęcić ich do podjęcia podobnej walki. Gdyby człowiek przezemnie do walki zachęcany, poległ, zdawałoby mi się, że krew jego spada na moją głowę“. W końcu nadmienił mowca, że nie będzie popierał żadnej rezolucyi pozornej. Zaproponowano poprawkę, która rezolucyę O' Donoghue'a nazywa niejasną, pochodzącą od człowieka, który wytężył całą swą inteligencyę, ażeby paraliżować w Izbie niższej czynności irlandzkiego parlamentarnego stronnictwa i szkodzić mu, który zresztą dotychczas nie mieszał się do żadnych spraw. Decyzyę odroczono do dnia następnego. O' Donoghue zmienił tedy pierwszy ustęp swojego wniosku w sposób następujący: „Przesyłamy wam wyrazy naszej sympatyi i przyrzekamy wam wszelką legalną pomoc“. O przebiegu zgromadzenia z dnia 21 donosi telegram z Dublinu: Irlandzcy członkowie parlamentu zgromadzili się dzisiaj w liczbie 26. Przewodniczył Gray. Dep. O' Donoghue przedłożył swoją rezolucyę, którą poparł Gray i która następnie została przyjętą. Callan proponował rezolucyę, ażeby stronnictwo *home-rulerów* działało niezawiśle od *whigów* i *torysów*. O' Connor poparł ten wniosek i nadmienił, że liberalni kandydaci, którzy wybór swój zawdzięczają głosom irlandzkim mają zwyczaj ogłaszać listy, w których oświadczają, że nie mają nic wspólnego z *home-rulerami*. Uczynił to mianowicie Waddy. Shaw nadmienił, że liberalni przewódcy zdają się nie mieć żadnej stanowczej polityki i że forsą ich jest tylko napadanie na rząd. Wniosek Callana został przyjęty.

(Konflikt włosko-turecki).

Pisaliśmy już przed kilku dniami o zajściu, jakie miał Hassan basza w chwili, gdy przybiwszy na okręcie włoskim do Złotego Rogu chciał wysiąść na ląd. Ponieważ sprawa ta nabrała o tyle znaczenia, że dała powód do konfliktu pomiędzy Turcyą a Włochami, więc uważamy za stosowne powtórzyć jej opis za stambulskim korespondentem *Neue Freie Presse*, który podaje kilka nowych dość ciekawych szczegółów: „Rząd turecki, pisze wspomniany korespondent, został uwiadomiony o odjeździe księcia Hassana baszy z Brindisi do Konstantynopola. Tutaj przygotowano dla niego pokoje w jednym z najpierwszych zajazdów Pery, w *Hotel de Byzance*. W dniu, w którym się spodziewano przybycia włoskiego statku, udali się do prefektury portowej minister policyi Hafiz basza, komendant przybocznej gwardyi sułtańskiej Derwisz basza, jeden z adjutantów sułtańskich i kilku innych oficerów pałacowych. Jacht cesarski „Izzedin“ otrzymał rozkaz, aby był gotów do wyjazdu. Wszystko to odbyło się niespostrzeżenie; nikt nie domyślał się, co te przygotowania mają znaczyć. Zaledwie parowiec włoski wpłynął do Złotego Rogu, udał się minister policyi w towarzystwie *mutessarifa* Pery, Batri beja i 8 zaptiów na pokład statku, a dowiedziawszy się, że pomiędzy passażerami znajduje się Hassan basza, zażądał, aby mu wolno było z nim się widzieć. Kapitan okrętu, przekonany, że chodzi o oddanie księciu winnych mu honorów, zaprowadził Hafiza baszę do gabinetu, w którym Hassan chwilowo bawił. Wtedy minister policyi przystąpił do Hassana baszy z oświadczeniem, iż wolą sułtana jest, aby natychmiast odpłynął napowrót do Brindisi; ottomański jacht Izzedin jest do jego dyspozycyi. Hafiz basza dodał, że w przeciwnym razie musiałby aresztować księcia Hassana. Książę mimo takiego niespodzianego przywitania nie stracił głowy. Hafizowi baszy odpowiedział, że nie ma ochoty wracać do Brindisi, a w razie, gdyby go do tego zmuszono, pragnie odpłynąć tym samym okrętem, na którym przybył. Sułtanowi zaś dziękuje za grzeczność, z jaką mu ofiarował swój *jacht*. Wobec groźby, że zostanie aresztowany, zauważył książę, że się znajduje pod opieką flagi włoskiej i że nikt nie śmie się targnąć na jego osobę. Hafiz basza opuścił następnie okręt, aby odpowiedź Hassana zakomunikować pałacowi, pozostawił jednak na pokładzie Bahri beja z ośmiu zaptiami dla pilnowania księcia. Tymczasem o całem tem zajściu dowiedział się konsulat włoski. Pan Negri udzielił natychmiast parowcowi stacyjnemu ambasady włoskiej rozkaz, aby wysłał łódź z żołnierzami do dyspozycyi parowca pocztowego i sam udał się na jego pokład. Poinformowawszy się tutaj dokładnie o całym przebiegu sprawy zawezwał Bahri beja, aby natychmiast ustąpił z swoimi żołnierzami, a gdy ten, odwołując się na wyższe rozkazy, wzbraniał się to uczynić, chwycił go pan Negri gwałtownie za ramię i w te odezwał się słowa: „Jeśli pan natychmiast nie opuścisz okrętu, każę pana wraz z ludźmi jego wrzucić w morze“. Wtedy nie pozostało *mutessarifowi* nic innego jak wysiąść na ląd. Niedługo potem ukazał się na brzegu adjutant sułtański z listem z pałacu. Po długich korowodach został ten posłaniec przypuszczony przed Hassana, który przeczytawszy list i zamieniwszy kilka słów z wysłańcem pałacowym oświadczył panu Negriemu i kapitanowi okrętu, że uda się na ląd i że czyni to z własnej woli. Podziękowawszy konsulowi i kapitanowi włoskiemu za wyświadczone mu usługi, wysiadł Hassan basza z adjutantem sułtańskim, który go zaprowadził do pomieszkania pierwszego szambelana sułtańskiego, gdzie do dzisiaj pozostaje, doznając najlepszego traktowania. Jeszcze tego samego dnia wystosował poseł włoski hr. Corti notę do rządu tureckiego, w której zaprotestował przeciw gwałtowi popełnionemu przez władzę lokalną na okręcie włoskim i zażądał satysfakcyi. Dnia następnego udał się Sawas basza osobiście do hrabiego Corti i załatwiono wszystko w drodze pokojowej. O powodach, jakie skłoniły rząd turecki do takiego obejścia się z Hassanem baszą, panuje dotąd najgłębsza tajemnica“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi kościelnemu w Manasterzu, w powiecie Łańcuckim, 200 zł zapomogi na budowę kościoła, a gminie Smereczna, w powiecie Staromiejskim, 200 zł. na częściowe pokrycie należytości konkurencyjnej za budowę cerkwi.

= **Szematyzm.** W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księz-

twem krakowskiem na rok 1880. — Podręcznik ten, obejmujący przeszło 55 arkuszy druku, można nabyć w ekonomacie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, administracyi *Gazety Lwowskiej* i we wszystkich c. k. Starostwach po ustanowionej cenie 2 zł. 60 ct.

— **Przeszkody ruchu** między Lwowem a Stryjem już usunięte a z dniem dzisiejszym przywrócony został wszelki ruch pociągów na całej linii Lwów-Stryj-Stanisławów.

— **C. k. Namiestnictwo** przedłużyło pozwolenie udzielone stowarzyszeniu głuchoniemych *Nadzieja* we Lwowie do zbierania dobrowolnych datków w całym kraju do końca r. 1880 na rzecz funduszu zapomogowego dla głuchoniemych, nie mogących znaleść zarobku lub do pracy niezdolnych.

— **Z towarzystwa muzycznego** odbieramy wiadomość, że dnia 1 lutego b. r. rozpoczyna artystyczny dyrektor pan K. Mikuli w zakładzie naukowym towarzystwa kurs nauczycielski. Bliższe szczegóły udzielane będą w kancelaryi towarzystwa w zwykłych godzinach.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi rachunek udziałowy towarzystwa gal. kasy zaliczkowej, i wykaz umorzenia wekslu Wojciecha Dąbrowskiego z Winniczek, znalezione na placu trybunalskim — Żołnierz policyjny przytrzymał znanego złodzieja M. Zausa na kradzieży kieszonkowej. — Skradziono pani E. T. parę kulczyków złotych w kształcie półksiężyca, i złotą broszkę w formie liści dębowych z kamieniami i perłami.

— **Manuskrypt kantaty,** napisanej przez Gounoda umyślnie dla wykonania podczas loteryi na rzecz ubogich w Krakowie, w niedzielę nadszedł do Krakowa. Dotrzymując przyrzeczenia maestro zadedykował ją wyraźnie ubogim krakowskim i dał jej tytuł: *La charite quête pour les pauvres de Cracovie.* Manuskrypt nakreślony jest własną ręką kompozytora.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Getyndze profesor mineralogii w uniwersytecie tamtejszym, dr. Karol Seebach, autor cennych dzieł i rozpraw geologicznych oraz teoryi wulkanizmu i trzęsień ziemi; w St. Wood znany angielski miedziorytnik Tomasz Landseer, brat zmarłego niedawno znakomitego malarza zwierząt Edwina, w 86 roku życia.

— **Tegoroczny luty** jest poniekąd osobliwością nietylko dlatego, że liczyć będzie pięć niedziel, co w bieżącem stuleciu zdarzyło się tylko dwa razy (w latach 1825 i 1852), ale i z tej przyczyny, iż ostatni jego dzień w tym roku będzie zarazem trzecią już niedzielą wielkopostną, co się nie zdarzyło jeszcze od roku 1728.

— **Hr. Paweł Festetics,** około którego osoby głównie obracało się smutne zajście pomiędzy dziennikarzem Verhovayem a baronem Majtheny'm, jest śmiertelnie chory, ponieważ według jednego z dzienników węgierskich, przypadkowo postrzelił się bardzo ciężko.

— **Siostra p. Gladstone'a,** zmarła w tych dniach w Kolonii, od wielu już lat była zakonnicą w jednym z klasztorów kolońskich, przyjąwszy wyznanie katolickie.

— **Ciekawe wykopalisko.** W Gogolewie pod M. Górką w Poznańskiem odkryto temi dniami przy kopaniu żwiru cały cmentarz przedhistoryczny. W pierwszych grobach, które napotkano, urny były wszystkie nieobwarowane kamieniami, i przez ciśnienie otaczającej ziemi zduszone. Innych przedmiotów w tych grobach nie znaleziono. W jednym jednakże napotkano, oprócz szczątków bardzo znacznego glinianego naczynia, kilka przedmiotów z palonej gliny w kształcie ściętej piramidy czterościennej. Podstawa tych przedmiotów jest kwadratową; ściany ku górze powoli się schodzą, a wierzchołek jest zaokrąglony z małem wydrążeniem po środku. Przedmioty te są wszystkie wydrążone nawskróś, mniej więcej horyzontalnie. Otwór z jednej strony szerszy, niż z drugiej. Przedmiotów tych zupełnie dobrze zachowanych jest trzy. Odłamów zaś, a mianowicie górnych częśoi z wspomnianem wydrążeniem, cztery, lecz prawdopodobnie znajdzie ich się więcej, gdyż zostały razem ze żwirem, w skutek nieuwagi robotników po szosie rozwiezione. Grób, w którym się te przedmioty znajdowały, był wykopany w ziemi w kształcie stożka wywróconego, lub w przecięciu, w kształcie rzymskiej V, mniej więcej 0,75 m. pod powierzchnią. Kształt ten był dokładnie oznaczony w żółtym żwirze czarną tłustą ziemią, która grób wypełniała. Całe cmentarzysko zajmuje gniazdo żwiru, głębokie mniej więcej na 1 i pół m., znajdujące się na południowej pochyłości pól gliniastych, niedaleko szosy z Gogolewa do Niepartu, o pięćset metrów od wsi Gogolewa. Drugie to już wykopalisko w Gogolewie. W roku 1876 bowiem odkopano w innem miejscu wielką mogiłę, złożoną z dwóch kamieni polnych. Pomiędzy niemi znajdowały się nieliczne szczątki urn, w jednym wschodnim końcu mogiły zaś, pod bardzo wielkim kamieniem, odkryto ostrze lancy brązowe i dwa sierpy, tak pięknie zachowane, jak gdyby dopiero co były wyszły z rąk artysty, powleczone najpyszniejszą patyną.

— **Wielkie śniegi** spadły w zeszłym tygodniu ponownie w Neapolu.

— **Obserwatoryum astronomiczne,** założone kosztem kardynała arcybiskupa Haynalda w Kaloczy na Węgrzech, jest już prawie całkowicie urządzone. Z wiosną rozpocząć się mają w niem obserwacye pod kierownictwem uczonego astronoma, księdza Brauna.

— **Zjawisko.** Dzienniki odeskie donoszą, że przez kilka dni obserwowano w okolicy Odessy w zachodniej stronie nieba wieczorem świetlany snop, albo też słup kształtu komety, ale bez rdzeni ciała kometowego. Niektórzy przypuszczają, iż było to tak zwane zodyakalne światło, pewności jednak w tym względzie nikt nie ma.

— **Rzeka Adyga** zamarzła na całej swej szerokości pod Salurnem, w południowym Tyrolu. Najstarsi mieszkańcy tej okolicy nie pamiętają nic podobnego.

— **Sport łyżwiarski** tej zimy kwitnie w najlepsze także w Madrycie. Codziennie rano król z młodą królową i świtą oddaje się tej niezwykłej pod niebem hiszpańskiem rozrywce, na tak zwanem *Casa de Campo Real* pod Madrytem.

— **Sensacyjny proces** toczył się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Żona i córka handlarza węgli, Kubata, Alojza i Emilia, oskarżone były o usiłowanie nakłonienia niejakiego Halna, kochanka Emilii, do skrytobójczego zamordowania jej ojca, który jak najgorzej obchodził się z żoną i całą rodziną. Ow Haln właśnie, wiedziony czy to sumieniem, czy też obawą kary i brakiem odwagi, uwiadomił był prokuratoryę o zamierzonej zbrodni, kiedy się jej podjął już był w obec kobiet, a nawet za ich namową przez parę stacyj towarzyszył jadącemu koleją Kubatowi, ażeby go w drodze zamordować. Sledztwo i rozprawa główna przesunęły przed oczami sędziów obraz smutnej zgnilizny moralnej, jakiemu mało podobnych wykazują roczniki kryminalistyki. Sędziowie przysięgli jednomyślnie uznali córkę, Emilię Kubat, winną intelektualnego sprawstwa tej zbrodni, matkę zaś uwolnili od oskarżenia *małą a względną tylko* większością. Emilia Kubat skazana została przez trybunał, po przyjęciu wszelkich okoliczności łagodzących, na trzyletnie ciężkie więzienie. Obrońca Alojzy Kubat, znany dr. Neuda, wskazywał w swej mowie na Halna, jako właściwego sprawcę zbrodni.

— **Trzęsienie ziemi** trwające kilka sekund nawiedziło dnia 17 b. m. po południu okolicę Marmaros-Sziget na Węgrzech. Trzy wstrząśnienia, które można było dokładnie rozróżnić, postępowały falą od północnego wschodu ku południowemu zachodowi.

— **Przyjemną wróżbę** spotykamy w dziennikach angielskich. Profesor Smith, oddający się od długiego czasu badaniu plam na słońcu oraz przepływu ciepłych prądów na oceanie Atlantyckim, którym jak wiadomo Europa głównie zawdzięcza ciepło atmosferyczne, doszedł do wniosku, iż rok ten i przyszła zima odznaczać się będą niezwykłą łagodnością powietrza, podobnie jak lata 1826, 1834, 1846, 1856 i 1868, z któremi zostaje w analogii pod względem plam wspomnionych i prądów. Czas prawdziwie, ażeby się już podobne wróżby spełniały.

— **Dla nauczania Kafrów** południowo-afrykańskich zasad racyonalnego gospodarstwa wiejskiego, apostolski wikaryat w Rzymie ma zamiar w najbliższym czasie założyć dwa klasztory trapistów, na przylądku Dobrej Nadziei, dokąd udać się ma zrazu 25 członków tego zakonu.

— **Ostrożnie z laskami.** Są ludzie, mający zwyczaj nosić laski lub parasole poziomo pod pachą. Brzydki ten zwyczaj był powodem bardzo smutnego wypadku w Berlinie. Młoda panienka, postępując za drugimi na ulicy, a mająca wzrok krótki, uderzyła tak nieszczęśliwie prawem okiem w koniec parasola, który idący przed nią mężczyzna niósł pod pachą, że oko natychmiast wypłynęło.

— **Słynna emalia** chińska, zwana Lu-kan-ma-fei, od czasu jak się upowszechniła porcelana (na początku ubiegłego wieku), poszła w zapomnienie tak, że nawet w Chinach zatracono sekret sporządzania jej. W ostatnich czasach nawet podniesiono domysł, że kompozycya owej emalii była tylko dziełem przypadku i że absolutnie naśladować się nie da. Dopiero jeden z urzędników fabryki porcelany w Sèvres, p. Deck po długich próbach i doświadczeniach doszedł nareszcie dnia 9 grudnia roku zeszłego sekretu emalii Lu-kan-ma-fei i ozdobił nią już jeden wyrób porcelanowy. Emalia ta robi wrażenie na porcelanie, jak gdyby ta ostatnia wysadzana była najpiękniejszemi brylantami.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* * **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 10 styczn. do 17 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10·75 do 12·25 złr. Żyto 7.75 do 8.25 złr. Jęczmień 6·25 do 7·75 złr. Owies 6·— do 6.50 złr. Hreczka 6.50 do 7·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna 7·— do 7·75 złr. Kukurudza nowa 6·50 do 7·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8.25 do 11·— złr. Groch pastewny 6.25 do 6·75 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 10.— do 12.75 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6·— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 28·— do 55·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski 35·— do 40·— złr. Anyż płaski 34·— do 40·— złr. Kminek 30·— do 34·— złr. Rzepak zimowy 9·— do 11.— złr. Rzepak letni 10·75 do 11·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 8·— do 9·75 złr. Nasienie lniane 11.50 do 12·25 złr. Nasienie konopne 8·— do 8·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 36·25 do 36.50 złr.

Wiedeń, 26 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono razem 2659 sztuk; między temi galicyjskich 437, węgierskich 1489 i niemieckich 733. Cały spęd był zatem o 63 sztuk większy niż przed tygodniem, a popyt także zwiększył się z powodu święta w poniedziałek przyszły. Ruch był ożywiony, cena poprawiła się po części, wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie 56—58 zł., za węgierskie 53—59 zł., za niemieckie 54—59·50 zł., za krowy 52—55 zł., za byki 49 do 53 zł.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy następujące telegramy:

Wiedeń 26 stycznia. W izbie deputowanych p. Fux wnosi opólną, równoczesną i jednakową redukcyą wojska, któraby nie naruszała wzajemnych stosunków siły między państwami. Projekt ustawy o kolei Arlbergskiej odesłano do komisyi kolejowej. Wniosek Granitscha o uwolnieniu od opłat konwersyi obligacyi odesłano do komisyi podatkowej. W dalszym ciągu rozprawy ogólnej nad nowelą o podatku gruntowym przemawiał Schaup.

Budapeszt, 26 stycznia. W izbie deputowanych minister prezydent sprzeciwiał się wnioskowi Mocsarego o ustanowienie ankiety parlamentarnej dla zbadania sprawy zaburzeń ulicznych i przedłożył urzędowe sprawozdanie w tej mierze, Szilagyi wniósł odroczenie rozpraw na dwa dni i wydrukowanie dokumentów użytych przez Tiszę do sprawozdania. Tisza zgadza się na odroczenie ale z wydrukowania dokumentów robi kwestyę gabinetową. Izba uchwala 146 głosami przeciw 116, odroczyć rozprawę i nie drukować dokumentów.

Wniesiony do Rady Związkowej projekt powiększenia armii niemieckiej, uważa prasa angielska za zapowiedź ważnych politycznych wypadków w Europie. *Times* nie widzi wprawdzie w tym projekcie rządu niemieckiego bezpośredniej groźby albo niebezpieczeństwa, ale przyznaje słuszność pobudkom i obawom, które spowodowały jego wniesienie. Zarówno potężne prądy we Francyi, jak różnica wybitna interesów Niemiec i Rossyi mogłyby sprowadzić wojnę. Najsmutniejszą stroną jest przerażający stan zbrojnego pokoju, w jakim Europa z dnia na dzień żyje. Anglia musi wobec tego trzymać się zdala od wszelkich niepotrzebnych przymierzy, aby w potrzebie, gdy nadejdzie chwila krytyczna, módz wywrzeć należyty nacisk. W Europie są teraz wielkie kwestye do rozstrzygnięcia, Anglii więc przypaść może dobroczynna rola pojednawcza. Na to potrzeba, aby Anglia była silną i miała pokój. *Daily News* powstaje na militaryzm, którego pobudką jest tylko żądza sławy, a nawet dzisiejszy rząd angielski nie jest od niej wolny. Powody zbrojenia się Niemiec są smieszne; nie potrzeba, aby Niemcy zubożały dla zubożenia Francyi. Tylko marzyciele mogą przypuszczać, że Anglia pójdzie za tym przykładem. *Daily Telegraph* widzi w wniosku powiększenia siły zbrojnej Niemiec odpowiedź na zgromadzenie wojsk rossyjskich u zachodnich granic i uważa go z tego powodu za usprawiedliwiony. Anglia musi także wzmocnić swoje siły narodowe i powiększyć je, zamiast ulegać oderwanej idei oszczędności, jeżeli pragnie zapewnić sobie głos w radzie Europy i w kierownictwie narodów. *Standard* jeszcze nie objawił zdania swego.

Senat francuski rozpoczął 23 bm. dyskusyę nad projektem Férrego o reorganizacyi najwyższej rady edukacyjnej. Wallon, były minister oświaty wystąpił przeciw projektowi, ponieważ wyklucza on biskupów z rady, która tem samem przestaje być reprezentacyą całego społeczeństwa, interesowanego w szkolnictwie. Nie godzi się wypisywać na bramach uniwersytetu, że religia jest z niego wykluczoną. Za projektem przemawiał p. Roger Marveise, krytykując ustawę z r. 1850, która państwu za mały wpływ przyznała na kierunek oświaty. Dalszy ciąg dyskusyi odroczono na dzień następny.

Lewica republikańska pragnąc przywieść do skutku pożądaną dla niej fuzyę stronnictw, zrobiła unii republikańskiej ustępstwo, pozwalając członkom swoim zapisywać się także do innych frakcyj. Gdyby członkowie lewicy skorzystali z tego pozwolenia i np. wszyscy albo przynajmniej większość zapisała się do unii republikańskiej, fuzya tych dwóch frakcyj nawet bez formalnej uchwały stałaby się faktem. Na razie jednak koncessya lewicy republikańskiej jest tylko platoniczną, i ani o krok nie przyspiesza dzieła zjednoczenia.

Gołos z dnia 25 b. m. umieścił korespondencyę z Paryża, w której zawarte są nieznane dotąd szczegóły autentyczne o rokowaniach między przedstawicielami rządu pruskiego a delegatami rządu narodowego polskiego w r. 1863. W marcu tego roku, w trzy tygodnie po zawarciu znanej konwencyi z dnia 14 lutego 1863 między Prusami a Rossyą, czynione były w Berlinie propozycye utworzenia niezależnego państwa Polskiego z księciem Bogusławem Radziwiłłem, synem Antoniego i księżniczki Ludwiki pruskiej, jako królem polskim. Rząd narodowy a głównie książę Czartoryski wobec interwencyi mocarstw zachodnich na korzyść Polski, nie chciał słyszeć o tego rodzaju propozycyach i układy zostały zerwane.

Od kilku miesięcy toczy się w kraju Maine w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej spór, który przybrał teraz rozmiary groźne, bo są tam dwa zgromadzenia prawodawcze, dwaj gubernatorowie i dwa rządy. D. 8 września r. z. odbyły się tam wybory do obu Izb, oraz wybór gubernatora na rok obecny. Istnieją tam oprócz zwykłych w Ameryce stronnictw republikańskiego czyli centralistycznego i demokratycznego czyli autonomicznego, także stronnictwo „papierowe“, przeciwne zniesieniu kursu przymusowego zielonych biletów skarbowych (*Greenbacks*) i żądające prawa bicia monety papierowej bez odpowiedniego zabezpieczenia. Republikanie odnieśli w wyborach wszystkich większość nad demokratami i nad kandydatami partyi papierowej; oba przeto ostatnie stronnictwa złączyły się z sobą, aby obalić kandydatów większości. Przy sprawdzaniu wyborów tyle zrobiono zarzutów, że okazało się, iż republikanie są w mniejszości. D. 1 stycznia związała się konfederacya mniejszości jako ciało prawodawcze, a znów wybrani przez republikanów deputowani zebrali się jako ciało prawodawcze. Urząd Unii uznał republikanina Dairesa legalnym gubernatorem, gdy strona przeciwna wybrała Lawsona. Spór przyszedł pod rozstrzygnięcie trybunału, który przyznał prawo wyborcom republikańskim. Ale na tem nie koniec. Demokraci i papierowcy połączeni, nie chcą uznać wyroku sądu i już zaczęła się interwencya militarna.

Republika francuska chce sobie na dalekim Wschodzie powetować straty terytoryalne, poniesione w pokoju frankfurckim. Jak donosi dziennik *la Paix*, admirał Duperre odpłynął z Toulonu z instrukcyami obsadzenia Tongkingu. Królestwo to położone między Chinami i Aunamem obejmuje przestrzeń 5210 mil kwadratowych i liczy 18 milionów mieszkańców. Francuzi posiadają już w tych stronach Kochinchinę, która zapewne służyć będzie jako podstawa operacyjna do wyprawy na Tongking.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 stycznia. Szef sekcyi Artus umarł w południe.

Izba deputowanych przyjęła 158 głosami przeciw 142 wniosek Lobkowitza o odesłanie noweli o podatku gruntowym napowrót do komisyi, której na wniosek Krzeczunowicza wyznaczono 8-dniowy termin do sprawozdania.

Berlin, 26 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjął pismo odwołujące

Oubrila z posady ambasadora rossyjskiego. Nowo mianowany ambasador Saburow przybył do Berlina.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że carowa przybędzie za 10 dni do Wierzbołowa, gdzie poczyniono wszelkie przygotowania do przyjęcia. Na obchód jubileuszowy 25-letnich rządów cara udaje się do Rossyi W. ks. Meklemburski, książę Walii, W. ks. Heski i ks. Aleksander Wirtemberski. Dwór berliński reprezentować będzie ks. Fryderyk Karol.

Berlin, 26 stycznia. Ks. Bismarck przybył tu wieczorem.

Paryż, 26 stycznia. Izba odrzuciła 322 głosami przeciw 162 wniosek Blanca o zniesieniu wszystkich ustaw tyczących się prawa stowarzyszeń i zgromadzeń.

Carowa wyjeżdża w sobotę z Cannes.

Londyn, 26 stycznia. Salisbury przeziębił się i od piątku leży chory.

Rzym, 26 stycznia. Dekret królewski odracza obecną sesyę Izb.

Wiedeń, 27 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Pragi donoszą do *Presse*, że Jego Ces. Wysokość Najd. Arcyksiążę Następca Tronu, Rudolf, jedzie się wkrótce w skutek specyalnego polecenia Najj. Pana do Drezna, w odwiedziny saskiego dworu królewskiego. Dzień wyjazdu jeszcze nieoznaczony.

Wybór Ofenheima przyjdzie we czwartek pod obrady Izby. Gdy już i czeski klub uchwalił głosować przeciw zatwierdzeniu tego wyboru, nie ma wątpliwości, że zostanie unieważniony.

Z Londynu donoszą *Nowej Presse*, że według półurzędowych wiadomości z Kabulu Anglicy na seryo noszą się z planem zaniechania zupełnie kampanii w Afganistanie. Królowa wydałaby w takim razie proklamacyę, oświadczając, że prowadziła wojnę z emirem Szyr-Alim a nie z ludem afgańskim, że więc, otrzymawszy satysfakcyę i pomściwszy zamordowanie posła Cavagnariego, poleca armii swej cofnąć się do Dżellalabadu, a Afganom pozostawia wolność wybrania sobie nowego władcy. Anglia zrzekłaby się także prawa utrzymywania posła w Kabulu, poprzestając na agencie specyalnym, któremu przydanąby była straż przednia armii. W końcu ogłosiłaby proklamacya królowej, że Anglia nie życzy sobie wcale mięszać się w wewnętrzne stosunki Afganistanu.

Peszt, 27 stycznia. (*Tel. pr.*) Pojedynki, defraudacye i samobójstwa ciągle zajmują tu opinię publiczną. Deputowany Nagy wyzwał redaktora dziennika *Magyar Orszag*, Abranyiego, a bar. Uchtwitz wyzwał redaktora *Függetlenseg*, Hermanna, który przyjął wyzwanie. W sprawie wice-żupana Pausza, mówią, że defraudacya, której się dopuścił, wynosi przeszło 200.000 zł. Kasyer komitatu Szoerenyjskiego odebrał sobie życie.

Bukareszt, 27 stycznia. Przy obradach Izby nad odkupem kolei żelaznych wniósł Tonescu, aby załatwienie tej kwestyi odroczyć aż do uznania niepodległości Rumunji. Wniosko wi temu oparł się minister spraw zewnętrznych.

Rzym, 27 stycznia. Dekret, zarządzający zamknięcie sesyi parlamentarnej, ogłoszony ma być w przyszły piątek.

Ateny, 27 stycznia. Gabinet podał się do demisyi, nie otrzymawszy od Izby upoważnienia do dyspozycyi trzecią częścią 60-milionowej pożyczki.

Madryt, 27 stycznia. W Izbie oświadczył minister-prezydent, że nie zamierzał wcale obrazić mniejszości w swojem oświadczeniu z dnia 16 grudnia. Utrzymują, że w skutek oświadczenia tego mniejszość weźmie znowu udział w obradach Izby.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 stycznia 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 178·50, Węg. akcye kredyt. 276·75, Akcye anglo-austr. 157·—, Akcye bankn Union 118·10, Akcye kolei Karola Ludwika 258·75, Akcye kolei północnej 232·50, Akcye kolei południowej 91·75, Akcyi kolei Alfold 150·75, Akcye kolei Elżbiety 187·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 142·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 80·—, Galic. oblig. indemn. 96·75, Losy z r. 1864 171·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 134·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·80, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 157·25, Rubel papierowy 1·23—, Wiedeńskie losy 121·25 Węgierskie losy 115·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 100·45, Usposobienie słabsze.

Wiedeń, d 26 stycznia 1880, godzina 5 minut. 40. Akcye kredytowe 297·80. Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 259·—, Południowa —·—, Renta pap. 70·20, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.75, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34—, Usposobienie —

Wiedeń, 27 stycznia 1880 godz. 10 m. 42, Akcye kredytowe 297·75, Anglo-austr. 157·40, Akcye banku Union 118·40, Kolej Kar. Ludw. 258·75, Południowa 90·90, Napoleonsdor 9·34½, Rubel papierow. 1·23¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 26 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·10 do 14·— zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·— do 36·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·45 do 14·50 zł., rzepak (styczeń — luty 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 229·—, żyto —·—, spiritus loco 60·80, olej rzepakowy 54·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·—, olej rzepakowy 79·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 stycznia 1880 o godzinie 7 rano
Barometr 751 66mm. Psychrometr suchy — 9 5°C. Psychrometr wilgotny — 9.6 C Prężność pary 2.1mm Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1 Ozon 9.
Temperatura powietrza — 7 6°R.
Barometr bardzo silnie idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 779.56mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 stycznia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. W. Janasz z Warszawy J Napadiewicz z Więckowiec. A. Stankiewicz z Mikłowiec. K. Mencel z Niskołyzy.

Hotel George'a

Pp. J. Nanowski z Koniuszek. L. Szawłowski z Przewłok. R Tchórnicki z Pohorylca J. Rosenberg Lipiński z Wrocławia

Hotel Angielski

Pp. Dr. W. Ornstein z Brodów. A. Szymanowski ze Spasowa. T Żelechowski z Korczowa J. Zwolski z Bryńca. J. Lewkowicz z Płuchowa.

Hotel Warszawski.

Pp. E Panhudzki z Horoszowic. J Hoszowski z Krzywotowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Orłowicz z Czerniowiec. J. Letz z Pragi. E. Beutler z Pragi. F Salter z Czerniowiec. M. Weiss z Tyśmienicy. J. Mantel z Przemyśla.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Wysocki z Krakowa. J. Domanecki ze Stanimirza. K Hałuszczyński z Rzeczki.

Hotel Langa

Pp J. Brühl z Wiednia. I. Grossfeld z Wiednia E. Leo z Wiednia J. Braun z Wiednia W. Cohen z Londynu. J Bier z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. br Lewartowski do Białobożnicy Dr H. Frühling do Tarnopola W. Dąbrowski do Medyki. Cz Lekczyński do Remenowa H. Treter do Laszek.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie [illegible] minut 22 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 1[illegible] po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. [illegible] min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 2 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 1[illegible] rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie [illegible] min. 35 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 4[illegible] po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 stycznia 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądaja zł.	żądaja ct.
	waluta austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258	—	261	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	158	—	161	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	286		290	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—		—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	50	96	50
" " " 4 pr. w. a.	89	—	90	—
" " " 5 pr. okresowe	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	20	100	20
Listy dłużne g. Z. kr. w. ł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	20	97	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	50	100	—
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	25
" " Stanisławowa	27	—	29	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	58	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
" " papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	60	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 stycznia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70.25	70.40
luty sierpień	70.20	70.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.50	71.65
kwiecień-październik	71.50	71.65
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.50	125.—
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.75	132.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	135	135.50
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	171 25	171.75
" " 1864 " po 50 "	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	145.75	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	84.30	84 45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	94.—	95.—
Galicyi	95.75	96.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.75	87.25
Węgier	88.75	89.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	155.30	155.60
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	296.80	297.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	828.—	832.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	246.	247.
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	611.—	613.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	183.—	188 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.		.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2328.—	2335.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	258.—	258.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	158.—	158.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	272.—	272.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	91.50	92.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1 8.50	1 9.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	10[illegible]5	10[illegible].20
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
" " " po 5 proct.	96.—	—.—
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.—	
Gal. banku hip. po 6 proc.	99.50	99.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.75	102.25
" " " po 5 proc.	96.—	
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.	85.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.25	83.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.50
" " " II. emisyi	102.—	—.
" " " III. "	101.50	—.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.—	88.25
z r. 1867	90.75	91.25
z r. 1868	85.75	86.75
z r. 1872	83.—	83.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	82.—	82.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	42.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	107.—	108.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.40	0 70
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19 —
Salma po 40 zł. m. k.	52. 5	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 50	—.
" " po 50 zł. m. k	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	116.90	117.25
Paryż za 100 fr,	46.45	46.45

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
" pełnej wagi	5.52.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.—	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 stycznia 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	
" " " w srebrze	71	95
Renta w złocie	85	10
Losy pożyczki z roku 1860	132	25
Akcye banku austro-węgierskiego	832	—
" " kredytowego	297	70
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34½
Dukat cesarski men.	5	54—
100 marek niemieckich	57	90

(535 2—3) L. 321.

Uzupełnienie edyktu.

Edykt do l. 2509 w Gazecie lwowskiej Nr. 1 ex. 1880 ogłoszony, uzupełnia się w tym kierunku, że drugi termin do sprzedaży realności pod l. k. 8 w Wielunicach na 3 marca 1880 wyznaczono.

Z c. k. Sądu powiatowego
Niżankowice 22 stycznia 1880.
Trusiewicz m. p.

(518 2—3) **Edykt.**

L. 29725. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Izaaka i Ester Rapaport z dnia 14 kwietnia 1877 l. 5948 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 202/213 w Tarnopolu położonej, na północ do ulicy lwowskiej i do realności Izaka Rapaport pod l. 212 na południe do wyższej ulicy podolskiej, na wschód do realności Izaka Rappaport, na zachód do realności Szmerla Dawid i Joela Stein pod l. 2140 i do realności Chaima Pikes pod l. 2146 graniczącej w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z obszaru 3 Ar. 5 ¿2 kwadrat. met. lub 85 kwadrat. sążni c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, wygotował który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 31 marca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia tego począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 30go czerwca 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 10 grudnia 1879.

(516 2—3) **Edykt.**

L. 30057. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Rozy Frenkel Fani Ehrensal i Scheindli Lam o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności l. 118 w Przemyślu na przedmieściu lwowskiem w tamtejszosądowym powiecie i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, graniczącej od północy z gościńcem rządowym na wschód z parcel. l. 820 i l. 813 i 814 z drogą miejską do Krownik wiodącą na zachód z dawnym cmentarzem chrześciańskim i z realnością pod l. 127 składającej się z parcel budowlanej l. 510 i 511 gruntowej l. 818, 819, 817 816 i 815 łącznie w objętości 2 morgi 1299□ sążni dalej z młyna parowego z domu murowanego i budynku drewnianego, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1880 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od dnia 1go sierpnia 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 września 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 grudnia 1879.

(515 2—3) **Edykt.**

L. 4918. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia długu 267 złr, 50 ct. a. w. z p. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 146 w Sądowej Wiszni położonej, wedle Dom Tom II pag. 171 n. 5 haer. Walentego i Józefy małżonków Rzepińskich własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach a to dnia 18 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem na pierwszych dw, terminach za lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 1300 w. a.

Wadyum 10 prc, ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się obydwie strony c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Mościskach, Mechla Storcha. kasę pożyczkową gminy miasta Sądowej Wiszni i Samuela Hecha wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 24 lipca 1879 do księgi gruntowej realności sprzedać się mającej weszli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. Szymona Torskiego oraz wszystkich chęć kupna mających.

Sądowa-Wisznia dnia 30 grudnia 1879.

(511 2—3) **Edykt.**

L. 14148. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza. iż w dniu 27 lutego 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym relicytacya gruntu pod l. top. 9 w Staroniwie położonego, Winią zwanego dłużnika Abe Rosta własnego na rzecz Karola Lippki pto 1350 złr. z pn. w jednym terminie na którym tenże nawet niżej ceny szacunkowej 225 złr. sprzedanym będzie.

Wadyum wynosi 23 złr.

Resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 20 grudnia 1879.

(396 2—3) **Edykt.**

L. 1915. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ignacemu hr, Krasickiemu, że Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie dnia 14 stycznia 1880 l. 1915 przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2500 zł. a. w. wniosło.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. Dr. Łubińskiego kuratorem mianował, któremu na powyższą prośbę wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 2500 złr. z pn. się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Ignacego hr. Krasickiego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 19 stycznia 1880.

(409 2—3) **Edykt.**

L. 18725. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teresę Roos, że Wanda Kapko z Drohobycza przeciw niej pod dniem dzisiejszym do l. 18725 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z p. n. uzyskała, a że dla obrony jej praw Dr. Budzynowski adwokat w Samborze kuratorem ad actum z zastępstwem adw. kr. Dr. Erlicha na jej koszta i niebezpieczeństwo zamianowany został, któremu swoje środki obrony udzielić, lub też sądowi swego pełnomocnika do wiadomości podać ma.

Sambor 31 grudnia 1879.

(408 2—3) **Edykt.**

L. 13934. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Piotra Steinkellera, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że 29 listopada 1879 L. 13934 Władysław Morawski, Ewelina Brzezińska, Anastazya Morawska i Wiktor Morawski pozew przeciw Mayerowi Berell, Piotrowi Józefowi Steinkellerowi, Henrykowi Brwi. Wilczek v/ Guttenland i poddanym dóbr Samoklęski o uznanie prawa własności do wierzytelności 6950 zł. m. k. Dom. 105 pag. 365 n. 101 on. w stanie biernym dóbr Samoklęski intabulowanej—wnieśli—który imieniem Piotra Józefa Steinkellera ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. Dr. Rosenbachowi w Przemyślu, celem wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręczono i wzywa Piotra Józefa Steinkellera, by kuratorowi środki potrzebne do obrony podał, lub też wcześnie innego zastępcę oznajmił.

Przemyśl dnia 3 grudnia 1879.

(506 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 170/prez. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1880 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obw. Ryszarda Zawadzkiego, przewodniczącym zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora, Walentego Siekierzyńskiego i Adolfa Horę.

W Tarnowie dnia 22 stycznia 1880.

(495 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3717. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 16 subrep. 11 w Załokciu położonej, dłużnika Hrynia Łeszyczak vel Lesyczak własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 lutego, 23 marca 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Podbuż dnia 31 grudnia 1879.

(524 2—3) **Konkurs.**

L. 239/pr. Trzy posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 złr. 30 ct. w. a. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 ct. w. a. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cioletniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 nr. 101 d. u. p. do dnia 7 marca 1880 do prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 d. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 21 stycznia 1880.

(496 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4592. C. k. sąd powiatowy w Rudkach uwiadamia, że w dniach 17 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9tej rano odbędzie się w budynku sądowym w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Weingartena przeciw Hryńkowi Rondziak w kwocie 600 złr. z pn. wywalczonej publiczna sprzedaż realności pod l. 39 w Rozdziałowicach położonej, Hryńka Rondziaka własnej.

Cena wywołania 1225 złr. wadyum 122 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 30 listopada 1879.

(508 2—3) **Edykt.**

L. 10684. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia, że ku ściągnieniu c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie od Zofii Jadwigi Lityńskiej należnej kwoty 24422 zł. 57 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Olesko w powiecie złoczowskim położonych w dwu terminach 23go lutego 1880 i 23 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na tych terminach dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 65780 zł. w. a.

Wadyum wynosi 6578 zł. w. a. i złożone ma być gotówką lub w książeczkach galic. kasy oszczędności w galic. obligacyach indeminizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. banku hipot. galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo austro-węgierskiego banku.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się oprócz stron sporujących i wierzycieli znanych, także wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po 28 października 1879 prawa rzeczowe do dóbr Olesko uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna niniejsza lub dalsze uchwały później w tej sprawie wydać się mające wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły przez ustanowionego z substytucyą adw. Dra Billeta kuratora adw. Dra Heynego i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 20 grudnia 1879.

(512 2—3) **Edykt.**

L. 11013. Dnia 13 lutego, dnia 11 marca i dnia 13 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 172 w Sielcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Pesli Hopfinger przeciw Bazylemu Manasterskiemu pto 24 złr. 50 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 910 złr.

Wadyum wynosi 91 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor dnia 20 listopada 1879.

(16 3—3) **Edykt.**

L. 7438 C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Piotra Pillera i Walerkę Pillerową, że Józef Ameisen wniósł na dniu 11 grudnia 1879 l. 7438 pozew wekslowy o zapłacenie sumy 150 złr. a. w. i na takowy wydał sąd w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty, mocą którego pozwani obowiązani są solidarnie zaskarżoną kwotę w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacić lub zarzuty wnieść.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Adw. Dr. Zielińskiego z substytucyą Dr. Jarosza.

Wzywa się pozwanych, aby w powyższym terminie ustanowionemu zastępcy wszelkie środki do zarzutów dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali w ogóle wszelkich środków prawnych użyli, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 13 grudnia 1879.

(266 3—3) **Edykt.**

L. 9095. C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1758 złr. 22 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 27 lutego i w dniu 31 marca 1880 w zabudowaniu sądu tutejszego każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. k. 151 w Mościskach położonej, jak Dom III pag 125 nr. 11 haer. Feibisia czyli Feibischa Singer własn. pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności na 4560 złr. w. a. wyprowadzona i niżej takowej realność na wyznaczonych terminach sprzedaną nie będzie.

Gdyby realność na wyznaczonych dw. terminach sprzedaną nie była, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 8 kwietnia 1880 o godzinie 9 z rana, że niejawiający się wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej przejrzeć można.

Wierzyciele niewiadomi lub którymby rezolucya, tę licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, przez niniejszy edykt do rąk kuratora dla nich w osobie adw. Dr. Leonarda Tarnawskiego w Przemyślu ustanowionego zawiadomienia otrzymują.

Z c. k. sądu powiatowego
Mościska dnia 1 stycznia 1880.

(204 3—3) **Edykt.**

L. 6203. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Olejnikowi o 281 złr. 27 ct. odbędzie się w kancelaryi sądu Gliniańskiego d. 27 lutego, 16 kwietnia i 21 maja 1880 o godzinie 10 rano sprzedaż realności dłużnika w Peczenii pod l. d. 13 położonej, na 1160 złr. oszacowanej, a ciała tabularnego niestanowiącej.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 13 grudnia 1879.

(474 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3667. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Fiszla Tenenbanna w kwocie 150 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 lutego, 9 marca i 7 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 381 w Łaskowcach Mojżesza Salzmana własnej ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z domu mieszkalnego i placu budowlanego z podwórzem na 310 zł. ocenionej, przyczem się oznajmia, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 310 zł. w. a.

Wadyum 31 zł. w. a.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879.

(487 3—3) **Edykt.**

L. 7770. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w dniach 6 lutego, 12 marca i 7 maja 1880 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya parcel gruntowych pod liczbami kat. 183/1, 471/2, 647/2 i 721/2 w Zazulińcach położonych, wedle wykazu hip. 161 na dłużniczkę Paraszkę Szafirkę zapisanych, celem zaspokojenia pretensyi Dr. Maksymiliana Brodackiego w kwocie 33 zł.

Cena wywołania 320 złr.

Wadyum 32 złr.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających 21 maja 1880 o godzinie 10 rano.

Dla wierzycieli którzyby po 22 września 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Leona Schillera pocztmistrza w Zaleszczykach.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki 1 listopada 1879.

(475 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 99. C. k. sąd powiatowy w Dóbczycach uwiadamia, iż w dniu 26 lutego 1880 o godz 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Nowej wsi położonego Jana Kani własnego niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 370 złr.

Wadyum 37 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 10 stycznia 1880.

(203 3—3) **Edykt.**

L. 6202. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Michałowi Sulima o 133 zł. 76 ct. odbędzie się w kancelaryi sądu Gliniańskiego dnia 27 lutego 16 kwietnia i 21 maja 1880 o godzinie 10 rano sprzedaż realności dłużnika w Laszkach król. pod l. d. 15, 12 położonej, ciała hypotecznego niestanowiącej.

Warunki licytacyi można interesowanym w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 13 grudnia 1879.

(488 3—3) L. 1627.

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 29 lutego 1880.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania;

1. po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,
2. przynależne do gminy miasta Lwowa,
3. wieku niemniej jak ukończonych lat 16, niewięcej nad 24
4. ubogie,
5. dobrego zachowania się, i
6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się jako też stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat kr. stoł. miasta

Lwów dnia 15 stycznia 1880.

(478 3—3) **Edykt.**

L. 3759. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w Lwowie przeciw Izaakowi Zellermayer o 113 złr., 113 złr., 1405 złr. 8 ct. z p n. odbędzie się w dniu 26 lutego w dniu 31 marca i w dniu 29 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 24 położonej, dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności, przy udzieleniu pożyczki w kwocie 4000 zł. w. a. przyjęta, i niżej takowej realność ta na terminach wyznaczonych sprzedaną niezostanie.

Wadyum wynosi 400 złr.

Gdyby realność ta na terminach wyznaczonych sprzedaną nie została, natenczas do ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem.

O tem zawiadamia się strony obydwie i wierzycieli hipotecznych.

Husiatyn 30 września 1879.

(485 3—3) L. 2350.

Edykt licytacyjny.

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Bartłomieja Pępiaka przeciw Michałowi Pępiakowi o 500 złr. sprzedaną zostanie w dniach 16 lutego, 1 marca i 15 marca 1880, o godz. 10 rano realność dłużnika pod nr. kons. 123 w Bełzcu położona wyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania i szacunkowa wynosi 2957 złr. 50 ct. w. a. wadyum 10 proc. 295 złr. 75 ct. w a.

Bliższe warunki i protokół zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Rawa 11 grudnia 1879.

(484 3—3) **Edykt.**

L. 6145. C k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza iż Michał Kobryniec czyli Gorący w Rawy Karłów na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 grudnia 1879 l. 56372 marnotrawcą uznany z tego powodu pod kuratelę wzięty, i dla niego Hryń Kobryniec kuratorem ustanowiony został.

Rawa dnia 11 grudnia 1879.

(466 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12510. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 4 września 1879 l. 8551, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic banku hipotecznego we Lwowie przeciw Herschowi Stahl o zapłacenie kwot 141 złr. 75 ct. w. a. i 2060 złr. 90 ct. w. a. odbędzie się przy terminie w dniu 27 lutego 1880 o godzinie 10 rano w VI biurze przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Herscha Stahl pod l. 163 w Kołomyi pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

a) zakład obniża się z 10 proc. na 5 proc. od sta, a więc z kwoty 525 złr. na 262 złr. 50 ct. w. a.

b) przy wymienionym jednym terminie zostanie realność za jakąbądź cenę nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

c) inne warunki w poprzednim edykcie wymienione powstają niezmienione.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Kołomyja 24 grudnia 1879.

(460 3—3) **Edykt.**

L. 7443. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia chęć kupienia mających, że na dniu 10 lutego, 5 marca i 7 kwietnia 1880, każdym razem o 10 rano w sądzie odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. 47/142 w Ostawach czarnych położonej. ciała tabularnego niestanowiącej Hrycia Łesiuka własnej, na rzecz Herscha Pikla i Icka Attenhausa celem wydobycia sumy 250 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 492 zł. 50 ct.

Poręczne 10 prc. ceny wywoławczej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 10 slitopada 1879.

(479 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3513. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie przeciw Mojżeszowi Haliczer o dwie raty po 34 zł. 2 ct. i 494 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 19go lutego, na dniu 18go marca i na dniu 22go kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 499 położonej jak Dom. VII pag. 134 nr. 2 haer. dłużnika własnej pod następującymi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych 3 terminach i na dwu pierwszych realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie za niższą cenę, jak suma zeintabulowanych na realności tej wierzytelności wynosi sprzedaną zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4800 zł zł. w. a.

Wadyum wynosi 480 zł. w. a.

3. Gdyby realność ta w powyższych terminach w miarę postanowień warunku pierwszego sprzedaną nie została na tenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 23 kwietnia 1880 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

4. Wyciąg hipoteczny realności i resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia strony c. k. prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu wszystkich zaś owych wierzycieli, którzyby po dniu 2 sierpnia 1879 prawo zastawu na tej realności uzyskali, jak i owe strony którymby uchwała licytacyjna, lub jakaś późniejsza uchwała albo wcale albo wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego w osobie p. Hruszkiewicza c. k. notaryusza w Husiatynie kuratora.

Husiatyn 28 września 1879.

(472 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 215 Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu przyzedenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego przewodniczącym. a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Józefa Doboszyńskiego, Karola Porschińskiego i Kajetana Kopacz zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2 marca 1880 o godzinie 9 przed południem.

Prezydynm c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 20 stycznia 1880.

(463 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3716. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 112 subrep. 102 w Załokciu położonej, dłużników Antoniego Chemyn i Połachny z Zamodzkich Chemyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 lutego, 23 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Podbuż dnia 31 grudnia 1879.

(470 3—3) **Edykt.**

L. 16106. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia kwoty 26 zł. 50 ct. z pn. należącej się Karolowi Barańskiemu przedsięweźmie się przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi sumy 900 duk. hold. z prawem do poboru odpowiedniej części czynszu dzierżawnego dóbr Chlopczyce Annie Oldze dw. im. i Józefowi Hipolitowi dw. im. Delinowskim należącej a pochodzącej z legatu przez śp. Adama Hoszowskiego Anieli Kunaszowskiej w sumie 1200 duk. holend. zapisanego i w stanie biernym dóbr Chłopczyce i części dóbr Chłopczyce Dom. 356 pag. 182, 189, 192 n. 32, 40, 45, on. Dom. 356 pag. 200 n. 19 on. i Dom. 466 p. 230 n. 92 on. zaintabulowanego.

Sprzedaż tej sumy z pn. odbędzie się w sali audyencyonalnej tutejszego sądu w trzech terminach z których pierwszy na dniu 19 lutego, drugi na dniu 18 marca a trzeci na dniu 15 kwietnia 1880 wyznacza się a to każdym razem o godzinie 10tej rano przy dwóch pierwszych terminach suma ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania stanowi się sumę 900 duk holend. a względnie wartość takowej według ostatniego tutaj w dniu licytacyi wiadomego kursu dukata hold. obliczyć się mająca.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania a to bądź w gotówce bądź w papierach wartościowych do lokowania pieniędzy sierocińskich przydatnych i według kursu w gazecie lwowskiej notowanego obliczyć się mających.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 16 grudnia 1879

(468 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12692. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie wydano na prośbę lwowskiego banku hipotecznego na mocy rozporządzenia ministr. z 28 października 1865 art. IV lit. c. d. u. p. Nr. 110 celem zaspokojenia a) sumy 2718 zł. 75 ct. w. a. z procentami 6% od dnia 23 marca 1879 i kwoty 27 zł. 19 ct jako 1% prowizyi b) sumy 74589 złr. 67 ct. a. w. z 7% odsetkami od 23 września 1879 wraz z kosztami w kwocie 24 zł. 86 ct przymusową licytacyę dóbr Harasymów i Derenek Antoniego Hr. Golejewskiego wedle Dom. 221 p. 340 i 343 n. 29, 32, 33, 34, 35, 36 i 38 haer własnych na rzecz c. k. uprz. galic. ak. Banku hipotecznego we Lwowie, w sądzie tutejszym w biórze V. w trzech na dzień 25 lutego, 30 marca i 30 kwietnia 1880 w każdym terminie o godz 9 przed poł, że dobra powyższe na tych 3 terminach tylko za lub powyżej wartości takowych przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 306.000 zł. a. w. przyjętej, która służyć też będzie jako cena wywołania sprzedane zostaną, że każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10.100 ceny wywołania 306000 zł. to jest sumę 30.600 zł. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego Banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej, że na wypadek gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywolania lub wyżej tejże ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 30 kwietnia 1880 o godzinie 4 po południu że dla wszystkich tych, którzy po dniu 27/9 względnie 29/11 1879 jako dniu wydania załączonych wyciągów tabularnych prawo zastawu na te dobra uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły, kurator w osobie adwokata Zakrzewskiego ustanowionym został wreszcie, że bliższe warunki sprzedaży i wyciągi tabularne rzeczonych dóbr w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1879.

(473 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10785. Celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Wahla jako cessyonaryusza Piotra Moczyła w kwocie 100 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 202 wyk. hip. w Przekopaniu położonej, dłużnika Stefana Czuchmana własnej, w dniu 23 lutego, w dniu 7 kwietnia i w dniu 11 maja 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 315 złr.

Zakład wynosi 32 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 31 października 1879.

(469 2—3) **Edykt.**

L. 710. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs do wszelkiego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do całego nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdującego się majątku Abrahama Bart i Chaji Bart mianuje p. c. k. sędziego powiatowego w Sanoku Jana Towarnickiego komisarzem konkursowym z poleceniem temuż, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Izaaka Herziga w Sanoku i wszystkich wierzycieli wzywa się, ażeby 3 lutego 1880 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności celem zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się jawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 14 marca 1880, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Sanoku a to tem pewniej zgłosić obowiązani, ileże w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone nastąpią. Na terminie dnia 12 kwietnia 1880 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek zaspokojenia w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 21 stycznia 1880.

(431 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5653. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w dniu 19 października 1865 zmarła w Odrowążu Maryanna Łaś 2 ślubu Kusprowa. Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Jakoba Łasia nie jest sądowi znanem, przeto wzywa go sąd, aby w przeciągu jednego roku się zgłosił i oświadczenie swe do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Józefem Mikosiem przeprowadzonym będzie.

Nowytarg dnia 13 listopada 1879.

(534 1—3) **Edykt.** L. 3344.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchowy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Mojżesza Kremer protokołowanego kupca i właściciela handlu sukien damskich.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Brzechowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Schrenzla wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3go lutego 1880 godzinę 10tą przedpołudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 marca 1880 i podać ją na terminie na dzień 5go kwietnia 1880 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 23 stycznia 1880.

(521 1—3) **Edykt.**

L. 6947. W dniach 12 lutego 15 marca i 12 kwietnia 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana Dziuby własnej pod l. k. 86 w Kozłowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 14 zł. w. a. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 242 zł 80 ct.

Wadyum 10 prc.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

3. W 14 dniach po prawomocności aktu licytacyi winien będzie nabywca całą cenę kupna, wliczając w to wadyum złożyć do depozytu sądowego, poczem wydanie dekretu własności i oddanie w fizyczne posiadanie nastąpi.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca ponosić podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

6. Jeśli nabywca którego warunku niedotrzyma rozpisany zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowy termin licytacyjny.

Busk 15 listopada 1879.

(514 1—3) **Edikt.**

Zl. 5137. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mościska wird kundgemacht, daß die auf Grundlage der rechtskräftig einverleibten Notarialsacte vom 22. December 1877 und 12. Jänner 1878 zur Hereinbringung der Forderungen des Johan Krzepowski im Betrage von 418 fl. 193 fl. und 15 fl. ö. W. sNG. bewilligte executive Feilbiethung des der Schuldnerinn [illegible] Grabowska laut Haupt C. Tom. IV. p g. 37 t. 91 halr. gehörigen $1/3$ Antheiles von einem Theile der sub. Nr. 182 in Mościska gelegenen auf 630 fl. geschätzten Realität in Zwei Terminen am 20 Februar 1880 und am 23 März 1880 um 10 Uhr. Vormittags unter nachstehenden Feilbiethungsbedingnissen vorgenommen werden wird.

Der Vadium beträgt 63 fl. ö. W.

Falls bei den zwei ersten Terminen ein Anboth wenigstens in der Höhe des Schätzungswerthes nicht erzielt werden sollte, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingniße ein dritter Termin auf den 1 April 1880 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welchem allle Hypotekargläubiger mit dem Anhange vorgeladen werden, daß die ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden gezählt werden würden.

Die weiteren Feilbiethungsbedingniße und der Grundbuchsextrakt können von den Interessenten in der hiergerichtlichen Registratur eigesehen werden.

Mościska den 20 December 1879.

(531 1—3) **Edykt.**

L. 3620. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę Katarzyny Kotschy celem zaspokojenia 42 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Tomka Sawczyna pod l. k. 81 n./60 st. w Tatarach położonej, na dniu 3 lutego 2 marca i 14 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 525 złr.

Wadyum 52 złr. 50 ct.

Resztę warunków i akta w registraturze przejrzanz lub odpisane być mogą.

Łąka 30 września 1879.

(533 1—3) **Edykt.**

L. 50773. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 40 złr. z pn. przez Surę Fisch przeciw Michałowi Zając prawomocnie wywalczonej, w dniach 17 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Nowosiółkach pod l. 192 położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 850 złr. w. a.

Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 85 złr.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność wspomniona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rudki 12 listopada 1879.

(532 1—3) **Edykt.**

L. 4658. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 24 lutego, 23 marca, i 26 kwietnia 1880, zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod Nr. 268 w Łazach położonej niestanowiącej ciała hipotecznego w sprawie Adolfa Rozenfelda przeciw Wolfowi Schnebaumowi o 50 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 290 zł. wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno 27 grudnia 1879.

(530 1—3) **Edykt.**

L. 9798. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, że dnia 20 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 z rana odbędzie się w budynku sądowym egzekucyjna licytacya idealnej połowy realności Jana Łanika Dyrkaczem zwanego, według wykazu hipotecznego gminy katastralnej Rybotycze l. 25 własnej, na 108 złr. oszacowanej na rzecz Hersza Rubenfelda pto 40 złr. zpn.

Cena wywołania 108 złr.

Wadyum 10 złr. 80 ct.

Kuratorem wierzycieli jest Jan Machunik z Rybotycz.

Bliższe waruki i odnośne akta mogą być przejrzaue w registaturze sądowej.

Dobromil 5 stycznia 1880.

(345 1—3) **Edykt.**

L. 17209. Samborski c. k. sąd obwodowy rozpisuje na rzecz uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia czterech rat po 1268 złr. 75 ct. w. a. i 34645 złr. 94 ct. w. a. z przynal. przymusową publiczną licytacyę części dóbr Balicze zarzeczne czyli podgórne część II w powiecie Żydaczowskim położonych ut. dom. 55 pag. 232 n. 24 haer. i dom 177 p 238 n. 31 haer. do masy spadkowej ś. p. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej należących na rzecz gal. banku hipotecznego we Lwowie na dzień 10 marca 1880 o godzinie 10tej rano w sądzie tutejszym, w którym to dniu te dobra za jakąkolwiekbądź cenę, i niżej ceny szacunkowej 141.810 złr. wynoszącej, sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 7090 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Sambor dnia 16 grudnia 1879.

(556 1—3) **Obwieszczenie.**

L 12996. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Schmula Chusida przeciw Iwanowi Tymczakowi pto 11 zł. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 42 w Pistyniu na 130 zł. ocenionej w terminach a to: 27 lutego, 31 marca, i 7 maja 1880, za cenę szacunkową lub wyżej. a w terminie ostatnim i niżej tejże ceny zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 13 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registrarurze.

Kossów 25 października 1879.

(557 1—3) L. 5732.

Edykt licytacyjny.

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż w sprawie egekucyjnej Jakóba Schatzkera przeciw masie ś. p. Józefa Bartłomowicza o 11 złr. i 125 złr. z pn. odbędzie się w dniach 23 lutego i 15 marca 1880 o 10 godzinie rano wyżej ceny szacunkowej lub po tej cenie zaś 12 kwietnia 1880 także niżej ceny szacunkowej zawsze o godzinie 10 rano przymusowa licytacya połowy realności pod l. 101 w Rawie ciała tabularnego nie stanowiącej do masy ś. p. Józefa Bartłomowicza należącej.

Cena szacunkowa i wywołania 370 zł.

Zakład 37 złr.

Bliższe warunki akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sadu powiatowego
Rawa dnia 27 grudnia 1879.

(552 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12224. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że kuratela nad Józefem Byczkowskim na umyśle chorym pod 26 czerwca 1878 l. 6841 ustanowiona, niniejszem z mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6 grudnia 1879 l. 10574 zniesioną zostaje.

Brzeżany 30 grudnia 1879.

(562 1—3) **Konkurs** L. 1711.

na posadę cesar. król. ekspedyenta pocztowego w Dawidowie w starostwie Lwowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie posłańca pieszego tygodniowo 4 razy do Lwowa lub ewentualnie do dworca w Staremsiole.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów dnia 24 stycznia 1880.

(553 1—3) L. 8818.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Mojżesza Ady Glanzera jako cesyonaryusza Saula Sparrera celem ściągnięcia jego pretensyi 730 z pn. od dłużników Andrucha i Maryi Franculaków tychże realność pod l. 437 w Bóbrce położona na dniu 18 lutego, dnia 18 marca i dniu 22go kwietnia 1880, zawsze o godzinie 9tej przed południem na licytacyę w drodze egzekucyi wystawioną najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 665 zł.

Wadyum 66 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub nad takową, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny zostanie sprzedaną.

Resztę warunków w tutejszym sądzie można przeglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego
w Bóbrce 20 grudnia 1879.

(543 1—3) **Edykt.**

L. 3202. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce stram. podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Borucha Bindla w kwocie 20 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w dwóch terminach a to na dniu 23 lutego i dnia 22 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Lewka Pasieczko w Dobrotworze pod l. k. 289 położonej.

Warunki licytacyjne, protokół zastwniczego opisania i ocenienia mogą być w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego
Kamionka dnia 8 lipca 1879.

(537) **Kundmachung.**

Zl. 42531. Aus der Hersch Barach'schen Stiftung ist ein Betrag von 241 fl. ö. W. an ein armes gesittetes Mädchen israelitischer Religion vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters, oder an ein aus Galizien gebürtiges israelitisches Mädchen zu vergeben.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche mit einem legalen Sitten und Dürftigkeitszeugnisse, dann mit dem Geburtsscheine zu belegen, und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, diesselbe in ansteigender Linie bis zu dem Stifter, oder dessen Vater Chaim Baruch durch Vorlage eines mit dem Original-Geburts Trauungsscheinen oder den gehörig legalisirten Matrikenauszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Sollte ein außer dem Verschulden der Partei gelegener Umstand diesen Nachweis unmöglich machen, so ist derselbe durch die Bestätigung der kompetenten politischen Bezirksbehörde nachzuweisen und die Verwandtschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezuberufenen öffentlichen Aemtern ausgefertigte Zeugnisse darzuthun. Die belegten Gesuche sind bis Ende Februar 1880 bei der k. k. nö. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. nö. Statthalterei
Wien, am 31 December 1879.

(489) **Erkenntnisse.**

Der k. k. Gerichtshof 1. Instanz in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8. Jänner 1880, Z. 90, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Avvenire“ Nr. 2 vom 5. Jänner 1880 wegen des Artikels „Crox“ beginnend mit „La croce“ und endend mit „e il giubilo dei contribuenti“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßegericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13. Jänner 1880, Z. 108, Stf., die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 1 vom 3 Jänner 1880, II. Jahrgang, wegen des Artikel „Socialpolitische Rundschau“ beginnend mit „Während die Zeitungspolitik“ nach §. 300 St. G., dann wegen des Artikels, beginnend mit „Spaniens Staatswirren“ nach §. 305 St. G. verboten.

---

(548) **Ogłoszenie**

L. 39/pr. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu oznajmia. że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Isypowce powiatu Tarnopolskiego dnia 12 lutego 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym Isypowce.

Tarnopol dnia 23 stycznia 1880.

(414) **Edykt.**

L. 14637. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza że firmę L. Meisels handel sukna i towarów bławatnych jako też spekulacye pieniężne w Nadwórnie do rejestrów dla firm pojedyńczych wpisano.

Stanisławów 26 listopada 1879.

Konkurs. (456 3—3)

Zl. 476. Eine Bezirksrichtersstelle in Dorna oder im Falle der Versetzung bei einem anderen Gerichte in der Bukowina mit den Bezügen der VIII Rangsklasse ist zu besetzen.

Die Bewerbungsgesuche sind bei dem k. k. Landesgerichts = Praesidium in Czernowitz bis zum 20 Februar 1880 einzubringen.

Lemberg am 20 Jänner 1880.

(315 3—3) **Edykt.**

L. 10916. C. k. sąd powiatowy Kozowa jako władza pertraktacyjna powiadamia, że dnia 1 grudnia 1879, zmarł w Kozowie Jan Kaisi w ostatnich czasach pomocnik kancelaryi notaryalnej w Kozowie z pozostawieniem ruchomego majątku, gdy zaś c. k. sądowi nie jest wiadomo, czyli, i gdzie znajdują się jego spadkobiercy, przeto ustanawia się dla tej masy kuratora w osobie p. Stanisława Newelicza w Kozowie, wzywając zarazem spadkobierców jego, aby się tu w sądzie w przeciągu roku jednego zgłosili, prawa swoje do spadku tego wykazali, i oświadczeń do tego spadku podali, w razie bowiem przeciwnym, spadek ten tym spadkobiercom, którzy się zgłoszą przyznany, zaś nieobjęta część spadku, lub gdyby się nikt do takowego nie zgłosił, cały ten spadek jako bezdziedziczny uważany, c. k. prokuratoryi skarbowej w zastępstwie wysokiego skarbu przyznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 31 grudnia 1879.

(347 3—3) **Edykt.**

L. 14270. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 27 lutego 30 marca i 30 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 65 w Boguchwale położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużniczki Maryanny Niedziałek własnej, na rzecz Lieby Kalter pto 58 złr. w. a. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 230 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w terminie trzecim niżej takowej.

Wadyum wynosi 23 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 20 grudnia 1879.

(270 3—3) L. 56.

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Hibnera, z powodu pozwu przez Isera Hermana przeciwko niemu o 237 złr. 25 ct. a. w. wytoczonego, kuratorem adwokata Dębickiego i temuż odnośny pozew doręcza. O czem się Jonę Hibnera z tem poleceniem zawiadamia, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną udzielił informacyę lub też innego zastępcę zamianował i sądowi go wskazał. gdyż w przeciwnym razie wypływające z zaniedbania tego zgubne skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja dnia 8 stycznia 1880.

(318 3—3) **Edykt.**

L. 618. Cesarsko król. sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Bajkowskiego, że Izrael Jakobsohn wniósł przeciw niemu pozew wekslowy de praes. 9 stycznia 1880, l. 618 o zapłacenie kwoty 200 zł w załatwieniu którego nakaz zapłaty w dniu dzisiejszym wydano ustanowionemu kuratorowi adw. Drowi. Włyńskiemu w Krakowie ze substytucyą adw. Dra. Wechtera w Krakowie doręczonym zostaje i z tymże spór wedle prawa wekslowego przeprowadzonym będzie.

Poleca się więc niewiadomemu z miejsca pobytu, by swemu zastępcy potrzebne dokumenty udzielił, lub w razie obrania sobie innego zastępcy o tem sądowi doniósł, inaczej bowiem w przeciwnym przypadku skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 9 stycznia 1880.

(377 3—3) **Edykt.**

L. 4105. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze egzekucyi realność pod nr. 28/45 w Tyśmienicy położoną, Dmytra i Domny Medwidów jak Dom VIII. p. 117 n. I. haer. własną, na zaspokojenie należytości c. kr. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 45 zł. 36 ct. 45 zł. 36 ct. w. a. i 724 zł. 3 ct. w. a. z pn. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1840 zł. do przeprowadzenia tej licytacyj wyznaczony termin na 17go marca 1880, w tut c. k. sądzie o 10tej godz. rano na którym to terminie powyższa realność za cenę szacunkową 1840 zł. w. a. lub też powyżej tejże ceny sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 92 zł. w. a. Nabywca winien będzie do 30 dni po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej tut. sądowi wykazać, iż wszelkie rządowe należytości na kupionej realności ciążące zaspokojone lub zabezpieczone zostały i że resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożył, poczem ta realność w fizyczne posiadanie oddaną mu zostanie. Resztę warunków licytacyj tudzież wyciąg hipoteczny tejże reolności mogą interesowani w tu sąd. registraturze przejrzeć.

Z c. k sądu powiatowego

Tyśmienica dnia 16 października 1979.

(294 3—3) **Edykt.**

L. 3268. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 20 zł. a. w. z pn. na rzecz Izraela Hofstollera jako cesyonaryusza Chaima Vogelsingera odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 335 w Wiśniczu na miejskich polach położonej, dłużnika Jędrzeja Kawalca własnej. ciała tabularnego niestanowiącej, a na 450 zł. w. a. oszacowanej, w trzech taıminach a to I. dnia 25 Lutego 1880, — II. dnia 24 marca 1880, — i III. dnia 21 kwietnia 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 450 zło. wadyum zaś wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśniez, dnia 20 grudnia 1879.

(440 2—3) **Edykt.**

L. 2951. C. k. sąd powiatowy wzywa Mikitę i Wasyla Hadyk, z miejsca pobytu i życia niewiadomych, aby do spadku ojca Andryja Hadyk w Łnpkowie zmarłego w przeciągu roku się oświadczyli inaczej dochodzenia spadkowe z ich kuratorem Wasylem Iwanyszko z Łupkowa przeprowadzone zostaną.

Baligród 30 czerwca 1879.

(8564 2—3) **Edykt.**

L. 27153. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskuteo edyktu tutejszosądowego z dnia 20 sierpnia 1878 l. 18988 otwarto nowe księgi gruntowe;

I. Dla majętności tabularnych

1. Prusy dom. 41 pag. 359.
2. Prusy kapitulne dom 493 p. 220.
3. Część Prusy adwokacya także Sołtyszczyzna zwanych dom 111 p. 253 i
4. Część Prusy przyległość do części dóbr Sroki dom 18 p. 310 w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d. Sek, II.
5. Smereków część Dom. 259 p. 290 n. 11 haer.
6. Smereków część Dom. 366 p. 332 n. 10 haer. i
7. Smereków część Dom. 408 p. 353 n. 1 haer. w okręgu Żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Machnow czyli Machnówek w okręgu Bełzkiego c. k. sądu powiatowego.
9. Piadyki i
10. Stasin w okręgu Kołomyjskiego ck. sądu powiatowego m, d.
11. Horodnica i
12. Peredywanie w okręgu Horodeńskiego c. k. sądu powiatowego
13. Uście w okręgu Sniatyńskiego ck. sądu powiatowego.
14. Bystrowice i
15. Chłopice w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiatowego.
16. Stanisławczyk w okręgu Niżankowieckiego c. k. sądu powiatowego.
17. Tarnawa górna w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego.
18. Iwonicz w okręgu Krośniańskiego c. k. sądu powiatowego.
19. Rumno w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego.
20. Kłodnica w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
21. Zagwoźdz
22. „ średni
23. „ Łukawica
24. „ Zarybno
25. „ Klin
26. Brenerówka i
27. Zagwóźdz śródlesie w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. delegow.
28. Dołżanka w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
29. Juriampol i
30. Winiatyńce w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego.
31. Skowiatyn w okręgu Borszczowskiego c. k. sądu powiatowego.
32. Jagielnica stara w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego.
33. Dzuryn w okręgu Jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego.
34. Gaje starobrodzkie w okręgu Brodzkiego c. k. sądu powiatowego.
35. Tadanie w okręgu Kamioneckiego c. k. sądu powiatowego.
36. Podmanasterz w okregu
37. Sarnki i
38. Rehfeld w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego
39. Obelnica w okręgu Rohatyńskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Prusy podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
2. Smereków podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Machnówek podlegających Bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
4. Piadyki podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Horodnica z przysiółkiem Peredywanie podlegających Horodynieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Uście podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Bystrowlce i
8. Chłopice podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
9. Stanisławczyk podlegających Niżankowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
10. Tarnawa górna podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
11. Iwonicz podlegających Krosniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Rumno podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
13. Kłodnica podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Zagwoźdz podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
15. Dołżanka
16. Petryków
17. Zabojki podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
18. Iwanczyny podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Juriampol podlegających Borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
20. Winiatyńce podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
21. Skowiatyn podlegających Borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
22. Jagielnica stara podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
23. Dzuryn podlegających Jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
24. Gaje starobrodzkie podlegających Brodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
25. Tadanie podlegających Kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
26. Podmanasterz i
27. Sarniki z kolonią Rahfeld podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
28. Obelnica podlegąjęcych Rohatyńskiemu c. k, sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 listopada 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 sierpnia 1880 a to, co do majętności tabularnych pod I 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, spomnianych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I, 9, 10, 11, 12, 13 w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyji, pod I, 14, 15, 16, 17, 18 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I, 19, 20 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, pod I, 28, 29, 30, 31, 32, 33, w c. k. sądzie obwodewym w Tarnopolu, pod I, 34, 35, 36, 37, 38, 39 w c. k. sadzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipoteczuych.

Ostrzega się iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Przy tej sposobności prostuje się edykt IIgi z dzia 19 sierpnia 1879 l. 2032 względem majętności tabularnej Hołosko i posiadłości mniejszych w gminie katastralnej Hołosko z przysiółkami Kręt̨iate i Zubrzyca, że takowe w okręgu c. k. sądu powiatowego w Turce są położone.

Lwów dnia 18 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

ZAPROSZENIE.

W myśl §. 35 statutu, zapraszamy P. T. członków stowarzyszenia naszego na

Walne Zgromadzenie

odbyć się mające dnia **8 lutego 1880** o godzinie 3 po południu we własnej lokalności.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1879.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i wnioski o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1879.
3. Wniosek Rady zawiadowczej względem podziału zysku.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w myśl §. 21 statutu.
5. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza kasy zaliczkowej w Mariampolu,

Stow. zarej. z nieogr. poręką.

W Mariampolu d. 21 stycznia 1880

Wesołowski Maciej
sekretarz.

Spirydowicz Ignacy
prezes.

(561)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.